

CENA EGZEMPLARZA 5
10-STRONNEGO z 5

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. z 90
wysyłka pod opaską z 95

KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Poniedziałek, dnia 5 maja 1947 r.

Konta PKO Zryw Nr VI-135; PKO IKF Nr VI 14
Konto bieg Bank Gosp Spółdz. Bydg Konto 888
Konto bieg Bank Zw Spółek Zar w Bydgoszczy Nr 120

Dawid Lilienthal
o energii atomowej
Głos polityka, w którego
rękach spoczywa tajemnica
bomby atomowej



Lilienthal

Przewodniczący amerykańskiej komisji energii atomowej Dawid Lilienthal oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w czwartek wieczorem w Nowym Jorku, że o ile Amerykanie nie potrafią rozsądnie ustosunkować się do zagadnienia energii atomowej, to mogą przestać troszczyć się o potomność, ponieważ potomności nie będzie. Energia atomowa jest potężnym i niezmiernie dalekosiędnym odkryciem naukowym, posiadającym żywotne znaczenie dla obrony narodowej i wspólnej obrony każdego narodu lub grup narodów.

Nigdy jednak broń o tak niszczytelnej sile nie była wynikiem wynalazku, który jednocześnie może stać się przy zastosowaniu tych samych procesów źródłem nieskończonych dobrodziejstw dla ludzkości. Gdy uczeni nie mają możliwości porównywania swych koncepcji i wyników swych doświadczeń, gdy pisma ich muszą przechodzić przez cenzurę, kiedy nowe pomysły nie mogą być opracowane w swobodnym kontakcie pomiędzy uczonymi, powoduje to wielkie straty dla nauki. Za kilka wieków — mówił Lilienthal — może się okazać, że byliśmy tymi głupcami z połowy XX w., którzy po dokonaniu wielkiego odkrycia, nie posiadali dość rozsądku, by zdać sobie sprawę, co może dać ono ludzkości i jak należy zużytkować je dla jej dobra.

Zmiana polityki USA w Niemczech

Nowa faza „konstruktywnej demokracji“

NOWY JORK (PAP). Korespondencja amerykańska w Berlinie donosi o wydaniu przez gen. Clay'a nowych dyrektyw dla amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech na miejsce zarządzeń, wydanych przez gen. Eisenhowera w listopadzie 1945 r. Według nowych dyrektyw celem okupacji amerykańskiej jest urzeczywistnienie pewnych zadań alianckich. Zdaniem gen. Clay'a, pierwsze zadanie, jakim była demilitaryzacja została już zakończona, zaś obecnym celem jest „konstruktywna faza demokracji: Niemiec“. Z tych względów Niemcom

Krwawe zajścia na Sycylii w dniu 1 maja

Ogień karabinów maszynowych na demonstrujących tłumy. 7 osób zabitych, 33 poranione. Gorszący sceny na posiedzeniu parlamentu włoskiego

LONDYN (Obsł. wł.) Na znak protestu przeciwko zakłóceniu uroczystości pierwszo-majowych w Palermo na Sycylii i zastrzeleniu 7 osób, włoskie związki zawodowe proklamowały strajk w całym Włoszech. Na posiedzeniu Konstytuanty posłowie lewicowi oskarżyli skrajną prawicę o współodpowiedzialność za zajścia na Sycylii.

RZYM (PAP). Szczegóły tragicznych zajść w czasie 1-majowych manifestacji w Palermo na Sycylii — przedstawiają się następująco: Na jednym z wieców, zorganizowanych w tym mieście, zebrało się kilka tysięcy robotników i chłopów z pobliskich okolic. W chwili, kiedy jeden z mówców rozpoczął przemawiać, otwarty został na zebrane tłumy ogień z karabinów maszynowych, trwający przez kilkanaście minut. Zabitych zostało 7 osób, zaś 33, w tym kobiety i dzieci — odniosły ciężkie rany.

Masakra ta wywołała we Włoszech olbrzymie wrażenie. Na znak żałoby zamknięto w całym kraju wszystkie lokale rozrywkowe. W stolicy przerwano pracę na 2 go-

dziny. Wysoki komisarz Sycylii — Selvaggi, zwrócił się do ludności z apelem o zachowanie spokoju i zaniechanie na wyniki dochodzeń. Aresztowano 74 osoby.

RZYM (PAP). W czasie posiedzenia włoskiej konstytuanty doszło do gorszących zajść na tle 1-o majowej masakry sycylijskiej. Zarzuty posłów lewicowych pod adresem przedstawicieli skrajnej prawicy o współodpowiedzialność za zajścia na Sycylii — spotkały się z gwałtowną reakcją i przewodniczącemu zgromadzenia z wielkim trudem udało się przywrócić porządek na sali.

Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych, odpowiedzialność za śmierć 7-miu osób i ranienie 33 w czasie manifestacji w Palermo spada na tajną organizację sycylijską. Oficjalny komunikat związków zawodowych zapowiada strajk na znak protestu przeciwko „masakrze sycylijskiej“. Policja aresztowała w Palermo 65 osób.

Komisja główna ONZ odrzuciła wnioski żydowski o uczestniczenie w obradach nad sprawami Palestyny

NOWY JORK (obsł. wł.) Kwestia wysłuchania stanowiska żydowskiego w sprawie Palestyny, rozważana jest obecnie przez komisję polityczną Zgromadzenia ONZ. Komisja główna w wyniku przeprowadzonego głosowania postanowiła nie dopuścić przedstawicieli Żydów do obrad zgromadzenia ogólnego. Za dopuszczeniem Żydów głosowały m. in.: Zw. Radziecki, Czechosłowacja i Polska, a 3 państwa wstrzymały się zupełnie od głosu. Delegat Polski Winiewicz opowiedział się nie tylko za zaproszeniem delegacji Agencji Żydow-

skiej, ale i za wysłuchaniem stanowiska innych państw w sprawie Palestyny.

1 Maja w Poznaniu



Na zdjęciu fragment manifestacji 1-majowej na Pl. Wolności w Poznaniu

Wielka eksplozja w Anglii

LONDYN (PAP). W wielkich zakładach stalowych w Newcastle nastąpiła olbrzymia eksplozja, w której wyniku zostało rannych około 200 robotników. Większość z nich przewieziono do szpitali.

Amnestia w strefie okupacji francuskiej

BERLIN (Obsł. wł.) Władze wojskowe francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech postanowiły ogłosić amnestię dla młodych Niemców, urodzonych po roku 1919. Amnestia nie będzie dotyczyła b. członków SS, gestapo oraz przestępców wojennych.

NA TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH STOISKO HALA NR 3



„Pionierskie rzesze Zachodnich Ziem — kupują „BEWI“ do obuwia krem“

BEWI POZNAŃ
ul. M. Focha 137, tel. 64-85

NA TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH STOISKO HALA NR 3

Błotnisty deszcz spadł we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). W południowej Francji w departamentach Ize-

Niezwykłe zjawisko przyr.

ry i Sabaudii przez dwie godziny padał błotnisty deszcz. Po pewnym czasie woda wyparowała a pozostało błoto koloru jasnopomarańczowego względnie ciemnoczerwonego. Niezwykłe to zjawisko meteorologiczne zaobserwowano w tych okęgach już w marcu br.

V. Mussolini ujawnił się

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Buenos Aires, że syn Mussoliniego, Vittorio, ujawnił się przed władzami argentyńskimi. Oświadczył on, że przybył

potajemnie w końcu marca br. do Argentyny z Montevideo. Przyznaje się, że otrzyma on zezwolenie od władz na pozostanie w Argentynie.

Na zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Delegaci z wszystkich stron kraju zjeżdżają do zrujnowanej Stolicy, aby dokonać przeglądu prac organizacyjnych za czas ubiegły i nakreślić Stronnictwu drogę postępowania na tle nowych zadań, jakie okres powybiorczy do Sejmu Ustawodawczego w Polsce wprowadza.

Stronnictwo Pracy wysuwające już od zarania swego istnienia własne koncepcje reform społecznych, których realizowania większości jesteśmy dziś świadkami, uważa się uprawnione do współuczestnictwa w dalszym torowaniu dróg dla tego nowego ustroju.

Tego równouprawnienia nie oplemamy wyłącznie na tradycjach naszego ruchu. Wiemy dobrze, że drogi tradycji często się zmieniają, nie mogą znaleźć połączenia z nowymi zjawiskami społecznymi.

Ale gdy idzie o Stronnictwo Pracy, którego chrześcijański program oparty jest o zasady postępu społecznego, to umiało się włączyć w nurt nowej rzeczywistości i stało się dziś pozytywnym czynnikiem jej ewolucji.

Dla tego też Stronnictwo Pracy widzi na terenie wewnętrznym państwa olbrzymie zadania do spełnienia, przed którymi cofać się nam nie wolno.

Zadania te spełnimy, o ile przy ich wykonywaniu nie będziemy popadali w skrajności, a rozwijać je będziemy w oparciu o doświadczenia praktyczne i naukowe, jakie nam życie przyniosło.

Z doświadczeń tych Stronnictwo Pracy stwierdza potrzebę planowego i zgodnego współdziałania wszystkich warstw społecznych, które gotowe są do budowania polskiego ustroju społecznego na własnych wzorach i na własnych fundamentach.

Tylko na takich podstawach budując nasz ustrój, będziemy mieli gwarancję szybkiego odrodzenia się i rozbudowania naszego gospodarstwa narodowego.

Do realizacji tych zadań powołane są, jak już powiedziano, wszystkie warstwy społeczne, przygotowane do nowych obowiązków.

Szerokie rzesze członków Stronnictwa Pracy gotowe są do tej pozytywnej współpracy, nie widzą przy tym, aby odmienny światopogląd innych partii miał tu stać na przeszkodzie.

Przeciwnie, Świadomość, że, wspólnym celem naszym jest wprowadzenie Polski na własną drogę przewodniej myśli politycznej, na drogę postępu, demokracji i sprawiedliwości społecznej, porywa nawet bierne elementy.

Trzeba tylko te zdrowe porwy społeczeństwa skoordynować i wspólnym wysiłkiem wprowadzić na właściwy tor.

Koordinacja ta potrzebna jest Polsce nie tylko na wewnątrz, ale głównie na zewnątrz.

Tego rodzaju procesów, które przeżywamy i które przed nami do spełnienia jeszcze stoją, przeszkodzić sztucznie się nie da.

Cheć je pokonać, musimy zastosować jednolity front polski, ale

musi to być front zgody narodowej w najszerzym tego słowa pojęciu.

Ta jednolitość narodowa musi dążyć do tego, aby dotychczasowy wysiłek społeczny na rzecz odbudowy nie został podszarpnięty w niepotrzebnym spychaniu elementów demokratycznych, dla tego tylko, że pochodzą one z obozu politycznego o odmiennym światopoglądzie.

Dążyć musimy i dążyć będziemy do tego, aby dobrymi stosunkami i dobrą gospodarką ogólną stworzyć atmosferę zdrowego zaufania wzajemnego.

Stanie się to wówczas, kiedy stworzymy równe prawa startu życiowego dla wszystkich, bez względu na przynależność partyjną.

Po linii tych rozważań toczyć się będą dzisiejsze obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Stronnictwo Pracy, mając pewne realne podstawy w społeczeństwie polskim, nie ma zamiaru uśwajać się w cień.

Przeciwnie, dążyć będziemy do rozproszenia wszelkich nagromadzonych wewnętrznych przeciwności, aby wszystkie wartościowe siły Stronnictwa pohnęły na drogę wyżej opisaną nad odbudowę kraju.

Dobro Rzeczypospolitej i ważką w niej rolę naszego Stronnictwa będzie zawsze naszym celem.

STANISŁAW IDZIOR

Dziś rozstrzygną się losy gabinetu Ramadiera Komuniści nie ustąpią z rządu?

Duclos uzasadnia stanowisko partii komunistycznej wobec strajku w zakładach Renaulta — Czy socjaliści zrewidują swój stosunek do komunistów? — 8000 robotników za przerwaniem strajku

PARYŻ (Obsl. wł.) Przez cały dzień wczorajszy francuskie partie polityczne przygotowywały się do dzisiejszego głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad wotum zaufania dla rządu premiera Ramadiera. Premier stawiając wniosek o wotum zaufania oświadczył, że zagadnienie polityki płac i cen jest zagadnieniem zasadniczym, gdyż odrzucenie jej spowoduje w konsekwencji inflację i załamanie się waluty francuskiej. Rząd oświadczył swego czasu strajkującym, że do 1 lipca br. podwyżki płac nie będzie. Jednocześnie wszczęto akcję obniżki cen, która dała już konkretne wyniki. Premier twierdzi, że jakkolwiek podwyżka płac, jakiej domagają się komuniści — obaliby cały plan stabilizacji franka, abstrahując od tego, że budżet państwa i tak jest deficytowy. Dlatego rząd odpowiedzialny za politykę finansową kraju, stawia kwestie zaufania.

W imieniu francuskiej partii ko-

munistycznej przemówienie wygłosił Duclos, podkreślając, że zniżka cen jest iluzoryczna. Ceny w stosunku do roku 1939 wzrosły ponad 700-krotnie, a zarobki zwiększyły się tylko 400-razy. Wzmacnianie za podwyższenie płac robotniczych mówca domagał się ograniczenia wydatków administracyjnych państwa, a zwłaszcza wydatków na wojsko.

W związku ze stanowiskiem zajętym przez partię komunistyczną, wysuwa się w Paryżu 2 tezy: Pierwsza teza premiera Ramadiera, że przedstawiciele partii komunistycznej, którzy nie mają zaufania do rządu powinni ustąpić, a rząd do-

kooptowałyby na ich miejsce przedstawicieli innych partii oraz druga teza — wicepremiera Thoreza, — który uważa, że w wypadku uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe wotum nieufności, ustąpić winien cały rząd. Różnice poglądów między premierem Ramadierem, a przywódcą komunistów mają znaczenie zasadnicze, gdyż w myśl uchwały komitetu wykonawczego SFIO socjaliści tylko wówczas mogą wchodzić w skład rządu, jeśli będą w nim komuniści.

*

W zakładach samochodowych Renault, które wywołanym strajkiem stały się przyczyną przesilenia rządowego, robotnicy odbyli głosowanie. W wyniku głosów, 11.000 strajkujących opowiedziało się za kontynuowaniem strajku, a 8.000 wyraziło gotowość powrotu do pracy.

Wynik rokowań handlowych czechosłowacko-polskich w Pradze

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 maja br. został podpisany w Pradze protokół, normujący obrót towarowy między Czechosłowacją i Polską na okres od 1 maja do 1 lipca br.

Inaugurując rokowania gospodarcze między Czechosłowacją i Polską, szefowie delegacji pp. ministrowie Ripka i Minc oświadczyli, że dążyć będą do uzyskania zamierzonych re-

zultatów w terminie przewidzianym w komunikacie warszawskim, opublikowanym z okazji podpisania układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Czechosłowacją i Polską 10 marca 1947 r.

Rozpoczęte przed dwoma tygodniami w Pradze rokowania toczą się, zgodnie z ustalonym planem, we wszystkich komisjach.

Delegacje obu rządów na okres trwania negocjacji, obejmujących bardzo szeroki zakres zagadnień, postanowiły porozumieć się co do możliwości natychmiastowego nawiązania stosunków handlowych na czas aż do podpisania układów przewidzianych w komunikacie warszawskim.

Kongres Pielegniarek w Stanach Zjedn.

WARSZAWA (PAP). W Waszyngtonie i Atlantic-City odbędzie się w dniach od 3 do 25 maja br. „Międzynarodowy Kongres Pielegniarek“.

Na zaproszenie pielegniarek amerykańskich wyjechały na kongres delegatki polskie. Dwie spośród delegatek otrzymały stypendium fundacji Rockefellera, co umożliwi im 4-ro tygodniowy pobyt w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznają najnowsze kierunki szkoleniowe dla pielegniarek.

Paczki amer. nie przepadły

Ministerstwo Poczty wyjaśnia

WARSZAWA (Obsl. wł.) W związku z licznymi reklamacjami odnośnie paczek amerykańskich wysyłanych do Polski w miesiącach zimowych, Min. Poczty i Telegrafów podało do wiadomości, że paczek tych nie należy uważać za stracone. Na skutek ostrej zimy i zamrznięcia portów bałtyckich, paczki zostały wylądowane w portach zachodnio-europejskich i należy się spodzie-

wać że wkrótce paczki te nadejdą do Polski. Z portów amerykańskich wyjechały już nowe transporty paczek do Polski.

Z kart naszej historii gospodarczej (3)

Przemysł polski pod zaborami

W Małopolsce rządy austriackie nie dbały o rozwój kraju. Dopiero rok 1849 przynosi pewne polepszenie warunków, gdy gubernatorem zostaje Gołuchowski. Rokiem przełomowym

był rok 1849, kiedy w Lwowie urządzono wystawę krajową. W tym też czasie na widownię występuje Wielkopolem Stanisław Szczepanowski. Z jego inicjatywy powstają pierwsze

kopalnie nafty, drogi bita i żelazne. Już druga wystawa we Lwowie w r. 1893 wykazała, że działalność Szczepanowskiego wydała poważne owoce. Poza górnictwem i przemysłem naftowym rozwija się w Małopolsce górnictwo wosku ziemnego, górnictwo węglowe, rudy żelaznej, ołowianej, cynkowej, przemysł rolniczy i drzewny. Hutnictwo było słabo rozwinięte. Przemysł tkacki, wełniany reprezentuje Białka i Bielsko; poza tym istnieje słaby przemysł bawełniany, lniany i jutowy.

Trzy ziemie polskie pozostawały pod zaborem pruskim: Śląsk, Wielkopolska i Pomerze. Wielkopolska oraz Pomorze musiały w okresie rozbroń przejść najcięższe walki o byt narodowy i gospodarczy. Prusy starały się zniszczyć tu polskość i podkopać byt materialny ludności.

W końcu XVIII w. był w Wielkopolsce rozwinięty dość poważnie przemysł sukieniczny. Przemysł ten został przez Prusy doszczętnie zniszczony. Polityka niemiecka nie sprzyjała w ogóle rozwojowi przemysłu na tych ziemiach. Jednakże ze strony polskiej przeciwstawiano się energicznie dążeniom niemieckim. Na czele ruchu tego stał Karol Marcinkowski,

ZSRR sprzeciwia się dopuszczeniu Hiszpanii do obrad w Kanadzie

LONDYN (Obsl. wł.) W Montrealu ma odbyć się konferencja rady międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego przy czym prawdopodobnie zaproszona została również Hiszpania. Zw. Radziecki, który wysłał do Montrealu swego obserwatora, sprzeciwił się stanowczo dopuszczeniu Hiszpanii do jakiegokolwiek obrad międzynarodowych.

Holandia stara się o kredyty w USA

LONDYN (Obsl. wł.) Generał gubernator Indii holenderskich van Mook oświadczył, że zamierza prosić Stany Zjednoczone o udzielenie pożyczki w wysokości 300 mil. dolarów dla przyspieszenia odbudowy Indonezji.

USA ponosi miliardowe koszty okupacji

WASZYNGTON (PAP). — Obte izby kongresu amerykańskiego uchwaliły dalsze kredyty w wysokości 300 milionów dolarów na pokrycie kosztów okupacyjnych w Niemczech, Austrii, Japonii i Korei oraz na pomoc tym krajom. Kredyty te przeznaczone są na okres do końca roku budżetowego tj. do 30 czerwca roku bież.

Repatrianci z Włoch, Afryki, Indii i Bliskiego Wschodu

DZIEDZICE (Obsl. wł.) Na punkt etapowy w Dziedzicach przybyły następujące transporty repatriantów polskich: transport Polaków z Włoch w liczbie 1.800 osób, transport z Libanu, Indii, i Ugandy (Afryka) w liczbie 300 osób oraz 370 osób z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Czy USA przyjmą 400 tys. uchodźców z Europy

Isolacjoniści sprzeciwiają się projektowi ustawy

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim walnym zgromadzeniu amerykańskiej izby handlowej zanotowano no silniejsze wpływy grupy izolacjonistów, której przewodzi jeden z najwybitniejszych zwolenników tej akcji, wydawca „Chicago Tribune“ — Mac Cornick. Na zgromadzenie przy-

gotowano projekt wpuszczenia do USA 400 tysięcy wysiedleńców z Europy w okresie 4-ech lat. Pod naciskiem grupy izolacjonistycznej postanowiono odłożyć rozpatrzenie tego projektu, który miał być przedstawiony na kongresie, do przyszłego roku.

Afryka wydała Niemców

Z Bremy odchodzą transporty emigrantów niemieckich do Brazylii

BERLIN (obsl. wł.). Do Niemiec powrócił ma 882 Niemców z południowej i wschodniej Afryki, którym władze odmówiły prawa dalszego pobytu w Afryce. W Tanganice pozostaną tylko ci Niemcy, którzy w czasie wojny wykazali całkowitą lojalność.

mie transport 850 Niemców, przeważnie z okolicy Augsburga, emigrujących do Brazylii.

Komunikat urzędu dla spraw repatriacji

WARSZAWA (a). Urząd do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich z Zachodu, podaje następujący komunikat: „Od kilku dni przebywa w kraju ob. Jacobson — członek Polskiej Misji Repatriacyjnej z Bliskiego Wschodu.

„W związku z tym, osoby, które mają rodziny w Indiach, Afryce i Egipcie mogą przesłać listy do nich za pośrednictwem Urzędu do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich z Zachodu, W-wa, ul. Rakowiecka 4 pokój 217.“

Odnaleziono cenny księgozbiór

GÓRA ŚLASKA (ZAP). Na terenie tu, powiatu w miejscowości Ryczyn (Rutzen) na Dolnym Śląsku, odnaleziono olbrzymią bibliotekę, należącą do Graffa von Carner.

Księgozbiór pochodzi w dużej części z XVI, XVII i XVIII wieku i zawiera dzieła pisane w języku łacińskim, francuskim, angielskim i niemieckim o treści prawniczej lub historycznej.

Wszystkie te dzieła ważące ogółem 4 tony, zostały zabrane przez Delegata Ministerstwa Oświaty do Krakowa.

Wizyta floty amer. w Turcji

ANKARA (Obsl. wł.) Do Bosforu zawinęła eskadra floty amerykańskiej. Jest to już trzecia wizyta tego rodzaju, stanowiąca jednocześnie dowód zainteresowania się Stanów Zjednoczonych Turcją. Władze tureckie przygotowały obszerny program pobytu marynarzy amerykańskich w Turcji.

Gdzie stanie nowe sanatorium amerykańskiego Czerwonego Krzyża

KRAKÓW (Obsl. wł.) W Krakowie bawił szef misji amer. Czerwonego Krzyża w związku z zamierzonym uruchomieniem w Polsce sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Kompletne urządzenie zakładu znajduje się już w Czerwonym Krzyżu w Łodzi. Chodzi obecnie o wybór miejsca, na którym stanie ma sanatorium, zdolne pomieścić 500 dzieci.



Agenor Gołuchowski

jest rok 1874, kiedy w Lwowie urządzono wystawę krajową. W tym też czasie na widownię występuje Wielkopolem Stanisław Szczepanowski. Z jego inicjatywy powstają pierwsze

Bieg na przelaj o PUCHAR IKP 15.5.47 W BYDGOSZCZY



Stanisław Szczepanowski

który tworzy polskie mieszczaństwo i polski handel, a nawet podstawy dla przemysłu. Na terenie Wielkopolski rozwój życia gospodarczego następował powoli, lecz stale. Mnożyły się polskie fabryki, na których czele stała polska fabryka H. Cegielskiego. Na stu właścicieli przedsiębiorstw przypada 56 Niemców i 47 Polaków. Na Pomorzu przemysł rozwijał się poważniej tylko koło Gdańska i Bydgoszczy. Przemysłowców Polaków było tu jednak znacznie mniej, niż w Wielkopolsce. Na Śląsku przemysł rozwijał się najpotężniej, to nie dzięki polityce

Warszawa przyszłości

Na marginesie wystawy B. O. S.

Nie tylko dla mieszkańców Warszawy, ale dla każdego Polaka jest rzeczą interesującą dowiedzieć się jak ma wyglądać nasza stolica po odbudowaniu jej z gruzów. Powołując ciekawość zaspokoilo Biuro Odbudowy Stolicy urządzając wystawę szkicowego projektu planu zaludnienia Warszawy. Dowiadujemy się z niej, że wbrew sensacyjnym pogłoskom pozostawiony zostanie w zasadzie dawny układ miasta. Ma on zostać jednakże uzupełniony i unowocześniony. Nie przewiduje się

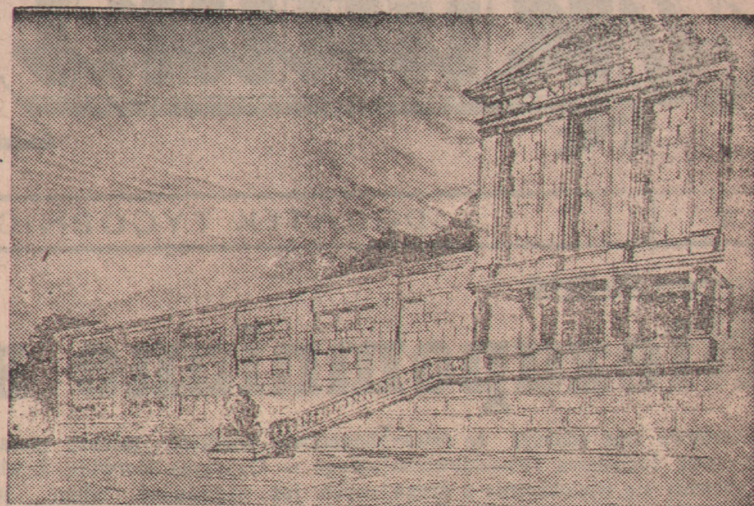
weder, to Ośrodek Społeczny. Tu właśnie stać będą monumentalne gmachy publiczne. Środkowy pas zajmuje Ośrodek Administracji, którego zachodnią granicę stanowi ulica Marszałkowska. Najbardziej na zachód wysunięty i najszerzy jest pas Ośrodka Gospodarczego rozciągający się między Marszałkowską a Żelazną. Śródmieście właściwe otaczają Dzielnice Centralne: mieszkaniowe, przemysłowe i uniwersytecka. Największą dzielnicą mieszkaniową

też mieścić się będą: elektrownia, gazownia i rzeźnia. Na dzielnice mieszkaniowe dla Żerania przewidziana jest Pelcowizna, Nowe Bródno, a także partie Żoliborza, Bielania i Młocin.

Z ciekawszych zamierzeń komunikacyjnych śródmieścia wymienić należy plan poszerzenia ul. Marszałkowskiej aż do dzisiejszej ul. Zielnej. Realizacja tego zamiaru nie napotka na większe trudności, ze względu na ogromne zniszczenie zachodniej ściany ulicy.

Planuje się również poszerzenie zachodniej partii Alei Jerozolimskiej i to aż do ulicy Chmielnej. Dworzec Główny cofnięty zostanie w kierunku zachodnim aż do Al. Niepodległości.

Dla uzupełnienia obrazu Warszawy przyszłości wspomnieć należy o Warszawskim Zespole Miejskim. Po-

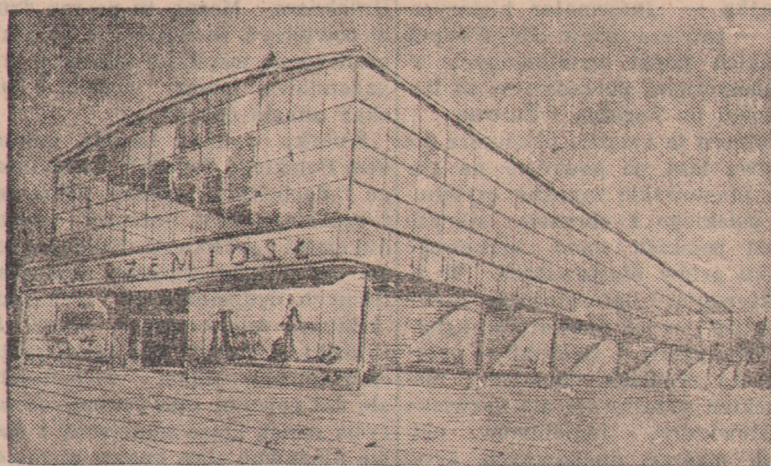


Dom Pisarza powstanie ze składek literatów i dziennikarzy. Pod budowę gmachu przewidziano plac w dzielnicy reprezentacyjnej

jęcie to obejmuje miejscowości otaczające Dzielnice Centralne, a znajdujące się między Modlinem na północy, Górą Kalwanią na południu, Włochami na zachodzie. Przeznaczeniem ich będzie dać mieszkanie i wypoczynek rzeszom warszawiaków.

Reasumując, trzeba powiedzieć, że ogłoszony projekt zabudowania Warszawy jest umiarkowany i tym sympatyczniejszy, że uwzględni w wielkiej mierze te rysy Warszawy, z którymi żyły się całe pokolenia.

mgr. W. M.



Zdjęcie przedstawia projektowaną Halę Rzemiosł przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej na wprost gmachu PKO

natomiast zakładania całkowicie nowej sieci ulicznej na gruzach miasta.

Drugą wielce interesującą sprawą jest kwestia mieszkańców przyszłej stolicy. Ma ona wynosić 800.000 czyli o pół miliona mniej niż Warszawa przedwojenna. Jak z tego wynika, projektodawcy zrywają z koncepcją miast — kłoców, będących wytworami nieprzemysłowego pędu do industrializacji i urbanizacji, jaki miał miejsce w ubiegłym stuleciu i pozostawiają po sobie niesławną pamięć i miasta, liczące miliony ludzi skazanych na życie w nienaturalnych warunkach.

Warszawa, jako typowe miasto nadbrzeżne, rozwijać się będzie wzdłuż Wisły, przy czym szczególnie nacisk kładzie się na wysoką Skarpę Wiślańską ze względu na jej wartość krajobrazową. Najbardziej monumentalne budowle stolicy mają powstać właśnie na Skarpie u podnóża której rozciągać się będzie zieleń niezabudowanego w zasadzie Powiśla.

Najbardziej „stołeczną” partią Warszawy będzie jak dotąd Śródmieście rozciągające się od Skarp do ulicy Żelaznej i od linii Ogrodu Saskiego do Placu Zbawiciela. Śródmieście dzieli się na trzy grupy terenów. Najbardziej wschodni, pomiędzy Skarpą a trasą Zamek-Bel-

jest rozciągający się na północ od śródmieścia Muranów, na terenie całkowicie zniszczonego getta. Przewiduje się tutaj budowę domów mieszkalnych wielopiętrowych — analogicznie do dzielnicy mieszkalnej południowej na Mokotowie, której zniszczenie jest stosunkowo niewielkie.

Teren pomiędzy Rakowiecką a Koszykową przeznaczony jest na Dzielnice Uniwersytecką, przy czym Pole Mokotowskie pozostanie niezabudowane jako park wewnętrzny.

Do Śródmieścia przylega Zachodnia Dzielnica Przemysłowa zawarta między ulicami — Towarową, Wolską, Bema i linią kolei średnicowej. Pomieszczone tu będą zakłady przemysłu precyzyjnego, a dalej na zachód — ośrodek składowania i przemysł spożywczy.

Leżące na południe od Dzielnicy Przemysłowej — dzielnice Ochota, Rakowiec i Szczęśliwice, a na północy Koło, przewidziane są jako dzielnice mieszkalne dla pracowników Dzielnicy Przemysłowej.

Wśród dzielnic, znajdujących się na prawym brzegu Wisły, największą będzie Żerań — dzielnica przemysłowa, wysunięta najbardziej na północ. Na jej terenie powstanie port u ujścia kanału Bug-Wisła. Tu

niemieckiej, lecz dzięki niezmiernym bogactwom ziemi Śląskiej.

Już w XII w. istniały na ziemi O-polskiej kopalnie złota a w Bytomiu kopalnie srebra. Jednakże rozwój przemysłu rozpoczął się dopiero od chwili zrozumienia znaczenia i możliwości użycia węgla. Wtedy powstał olbrzymi przemysł górniczo-hutniczo-metalowy, który zatrudniał przed pierwszą wojną światową blisko 50% ludności Śląska.

Na miejscu znajdowały się też bogate pokłady rudy żelaznej, cynkowej i ołowianej oraz kadmu; powstały też liczne odlewnie żelaza i stali, huty cynku i ołowiu oraz walcownie. Rozwija się przemysł metalowy, maszynowy i elektrotechniczny. Powstają bardzo liczne cegielnie, zakł. wapienne, kamieniołomy i fabryki cementu. Nie brak również przemysłu rolnego i drzewnego.

Produkcja węgla wynosiła w 1913 r. prawie 49 mil. ton; produkcja rudy żelaznej 138 tys. ton, a rud ołowianych 60 tys. ton. Ogólna wartość produkcji wynosiła 936 mil. marek; ogólna cyfra robotników w r. 1914 wynosiła 450 tysięcy.

Niestety cały ten olbrzymi przemysł pozostawał w rękach niemieckich. Polacy byli robotnikami, nie posiadali nawet ziemi, która znajdowała się w rękach kilku rodów magnackich niemieckich. Mimo to ludność się nie wynarodowiła; przeciwnie: przewyciężyła germanizatorskie

tendencje Prus i wniósł Polsce odrodzonej największe polskie województwo.

Powyższy przegląd przedstawia nam historyczny rozwój przemysłu w poszczególnych ziemiach polskich. Wiadomo, że różnice pomiędzy częściami kraju są ogromne. Pomiędzy po-



Antoni Geyerski.

szczególnymi dzielnicami, które weszły w skład Polski odrodzonej, brak było koordynacji założeń gospodarczych i dążeń naszego życia gospodarczego. Toteż jednym z naczelnych a równocześnie najtrudniejszych zagadnień, jakie stanęły przed polską polityką gospodarczą w odrodzonym państwie, było stwarzanie warunków dla organicznego zrośnięcia się poszczególnych części państwa i przystosowanie produkcji przemysłowej do istotnych potrzeb kraju.

Polacy w kraju wolnych Murzynów

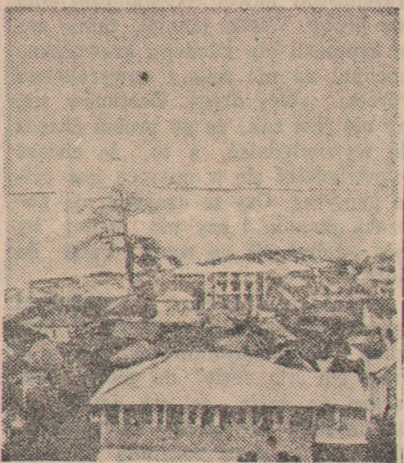
Najlepsza propaganda - to zdolność i praca — Polscy plantatorzy kuczuku — Stosunek Murzynów do Polaków — „Panie, ty jesteś moim ojcem i matką”

Wznowiona po wojnie Liga Morska z dumą spogląda na swe dawniejsze osiągnięcia. Nie chodzi w tej chwili o realne wyniki w akcji zbiorów na jednostki morskie, ani też o skuteczność propagandy polskich spraw morskich. Fakty te są faktami uznanymi i z pewnością nie jest dziś już przesadą stwierdzenie, że jesteśmy państwem morskim, mimo, że stosunek cyfr naszego tonażu morskiego jest niewspółmiernie mały do długości wybrzeża i ilości posiadanych przez Polskę portów. Sprawa rozbudowy floty handlowej jest zresztą sprawą aktualną i wykazującą wybitny postęp.

Chodzi o moment wykorzystania w przyszłości naszego handlu zamor-



Polscy osadnicy, w Liberii różnią się strojem od tubylców, ale ich chaty są jeszcze prymitywne



Ogólny widok Monrowii

skiego osiągniętych zdobyczy. Już przed wojną sprawa kolonizacji wywoływała zresztą przed wojną żywe dyskusje i zdania co do celowości skierowania tej akcji w tym czy innym kierunku były podzielone. Przeciwnicy wysyłania nadmiaru ludności polskiej do krajów zamorskich wyrażali zdanie, że należy skierować go raczej na ziemię wschodnie, entuzjaści naszej zamorskiej ekspansji zaś uważali kolonizację terenów zamorskich elementem polskim za posunięcie właściwe.

Liga Morska i Kolonialna założyła kilka lat przed wojną plantacje w Liberii — jedynym kraju, w którym Murzyni są narodem wolnym. Przybyszący do tego niedużego, liczącego niewiele ponad dwa miliony miesz-

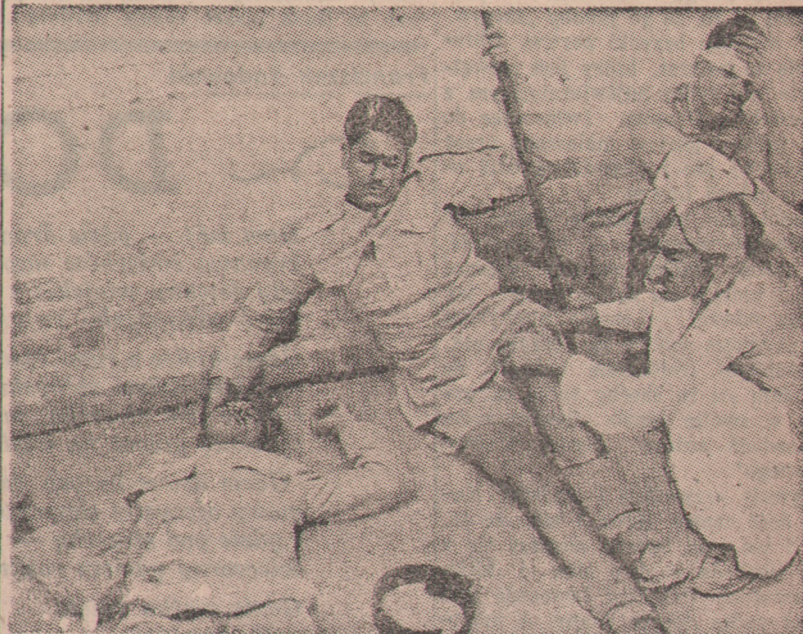
kańców na zachodnim wybrzeżu Afryki położonego kraju. Polacy, nie znajdując tu instytucji rolniczych, których wiele było we wszystkich innych krajach Afryki. Rolnik polski w Liberii był więc skazany wyłącznie na swe własne siły. Doświadczenie, które z czasem zdobył osadnik z kraju nad Wisłą, zapłacił on swym potem i niejednym zawodem.

Przed czym stawał tu Polak? Do słownie przed niczym. Chyba że „swoimi” nazywał on wielkie, dziko zarosłe przestrzenie i „swoimi” — Murzynów.

Plantator musiał więc wykreślać sobie plany budowy domu i magazynów w których zamierzał składować wyprodukowany kuczuk, musiał zrealizować te plany, wytyczyć drogi, słowem — wykonać przy pomocy Murzynów to wszystko, co pozwoliło by mu na racjonalną produkcję. I tutaj niewątpliwą trudnością był fakt, że większość potrzebnych produktów przemysłowych trzeba było sprowadzać z Monrowii. To, co osadnik znalazł dokoła obranego przez siebie miejsca, to puszca pełna zwierza, na

Dokończenie na stronie 5-ej.

Indie broczą kwią



Starcia pomiędzy Muzułmanami a Hindusami w Indiach trwają przerwanie. Codzienne wieści z „frontu” mówią o stratach, sięgających dziesiątków tysięcy zabitych i rannych. Głównym ośrodkiem krwawych rozruchów jest Kalkuta, jednak i na prowincji dochodzi do Powyższe zdjęcie, przedstawiające rannych policjantów hinduskich opasywanych przez przechodnia, dokonane zostało w Lahora

Złóż ofarę na powodzian

Marian Surwid

Niezapomniane spotkania

Szczęśliwy traf zdarzył, że ścieżki życiowe Jarosława Iwaszkiewicza skrzyżowały się wielokrotnie z drogą którą szedł przez swe życie Karol Szymanowski. Szczęśliwy traf — bo, wiem dzięki niemu możemy spojrzeć na największego po Chopinie muzyka polskiego widzącymi oczami świetnego pisarza. I to pisarza, który nie tylko chce nam o spotkaniach swoich z Szymanowskim opowiedzieć^{*)} ale który twórczości wielkiego muzyka jest wyjątkowo bliski. Podkreślam ten fakt, bo — wbrew pozorom — nie tak znowu bardzo często się dzieje, by przedstawiciele różnorodnych gałęzi sztuki mieli dla swej twórczości nawzajem należyte zrozumienie. Są widać w skomplikowanej aparaturze organizacji psychicznej artystów takie ograniczenia czy zahamowania, które sprawiają, że nadmiernie na pewnym odcinku twórczym wyczulona wrażliwość, w stosunku do odmiennych rodzajów twórczości, zaznaczy się zdumiewająco zmniejszoną zdolnością reagowania, czy wręcz zaskoczy niejedno-

bogaćwie wielkość talentu malarzkiego — Cypriana Norwida. Z wielu już wspomnień wiem, jak niezmiernie wrażliwy na muzykę był Leon Wyczółkowski. Mówiąc o malarstwie posługiwał się zawsze terminami muzycznymi, a dzieła sztuk plastycznych kojarzył mu się bardzo często z bogatym szeregiem głęboko odczutyh utworów muzycznych.

Wydaje się jednak, że stosunkowo najłatwiej w tajniki obcych im rodzajów sztuki wnikają pisarze. Przykładem, jednym z wielu, niech będzie choćby cudna książka Reiner Maria Rilke'go o rzeźbie Rodin'a. Gdybyż tak Julian Przybóś zechciał napisać więcej w ten sposób o malarstwie niż to tylko, co nie tak dawno temu na łamach Odrodzenia w swych „Zapiskach” zanotował o Madonnie Baldovinetti'ego. Przyznaję, że ta krótka relacja z tego jak przeżył spotkanie z tą najcudniejszą z Madon Luwru wzruszyła mnie głębiej, niż cały szereg jego wierszy. Gdybyż więc zechciał...

Niestety — zbyt rzadko chcą pisarze nasi utrwalac piórem swe spotkania z innymi rodzajami sztuki i z ich twórcami. Ileż z tego powodu przepało na zawsze kapitalnych wspomnień, ileż umarło barwnych zdarzeń, świetnych powiedzeń, głębokich uwag: słowem — ileż zaprzepaściło się bezcennych materiałów do biografii! Jeden Boy zdarza się na całe plejady artystów. Jakże szczęśliwszą jest od nas np. Francja. Policie choćby tylko ile piór literackich zaatakowało dzieło i życie Czernie'a czy Van Gogh'a. I jak świetnie! A u nas — nie znalazł się jeszcze do tej pory ani jeden literat, który by zdobył się na najmniejszą choćby książeczkę o Wyczółkowskim. Więc zirytowany tą absencją ludzi pióra — wziął się do napisania książki o Pankiewiczu — malarz Czapski. I napisał książkę nie tylko bardzo potrzebną ale i uroczą.

Uroczą są także wspomnienia, które Jarosław Iwaszkiewicz poświęcił Karolowi Szymanowskiemu. Nazwano książkę tę skromnie „materialami do biografii”, a jest ona przecież czymś znacznie więcej. Jest — poematem o wielkim muzyku. Mimo że autor mówi słowem najprostszym, że relacje jego są bardzo ścisłe, że nie pozwala sobie, słusznie, na żadne licencje poetyckie — mimo to — książkę jego czyta się jak pełną uroku opowieść. Opowieść, której bohaterami są — genialny muzyk i jego twórczość. Rozdziały opowieści — to różne tła: Iwaszkiewiczowskiego Kalnika, rodzinnej Szymanowskiego Tymoszówki Kijowa, Elisawetgradu, Odessy, Warszawy, Zakopanego i Davos, na których to tłach pisarz rysuje sylwetę

muzyka coraz to odmiennie i coraz wyraziście. Jak każdy autentyczny portrecista — malując swego modela — maluje Iwaszkiewicz jednocześnie i siebie. Dzięki temu portret nie ma nic wspólnego z bezduszną fotografią czy oficjalnym konterfitem. Jest ogromnie szczerzy, bezpośredni i żywy. Acz portrecista jest z całym respektem w stosunku do malowanego: „Ileż — wyznaje —



Karol Szymanowski

spotykałem Szymanowskiego, nie umiałem opanować w sobie pewnego onieśmienia. Nikt przedtem, ani potem nie robił na mnie tego wrażenia; człowiek znany mi od tak dawna, na działał na mnie w ten sposób, że w jego obecności zapominam o prostu języka w gębie. Do końca już pozostała mi pewnego rodzaju nieśmiałość, nieskładność w formułowaniu myśli w obecności Karola... Onieśmiał mnie jego geniusz...

Onieśmiał chyba tym bardziej, gdy był czas, że Iwaszkiewicz sam marzył o karierze kompozytora. Zaprezentował nawet Szymanowskiemu swe próby. Wielki muzyk, mimo całej sympatii dla młodego krewniaka, machnął na nie ręką i zawyrokoował wprost: „Mój drogi. Zastanów się, czy nie jest tak, że po prostu chcesz się wypowiedzieć, a to, że chcesz wypowiedzieć się w muzyce jest tylko pomyłką. Czy to czasami nie potrzeba pisanie i czy nie lepiej by było gdybyś się na serio wziął do pióra?”

Bardzo rozezarowany — posłuchał jednak Iwaszkiewicz dobrej rady, porzucił komponowanie na zawsze i wziął się „na serio” do pióra. Tak bardzo na serio, że oto dzięki temu urodziła się także i ta książka, która w dziesiątą rocznicę śmierci „największego po Chopinie” pozwala nam podejść nieco bliżej do autora Harnasiów, pozwala nam na jedyny w swoim rodzaju i niezapomniany „Spotkanie z Szymanowskim”.

Franciszek Sadowski

DOM

Dom mój — gdzie drogi w słoneczną zawieję kurzawą śmiechów napelnione mną, gdy dzwony wiejskie z pobliskich kościołów dzień odpoczynku zwiastują wsioom...

Gdzie ojciec z rana spiesząc do roboty, radością dzieci chłopskie serce wesprze, i gdzie pod strzechą, jak matka samodziół, tęsknotę płucze na wietrze...

Gdzie dzieci bosych rozparzchle gromady mowy ojczyźnej elementarnej wita, i gdzie pod strzechą — jak bukiet miłości — wieczorny pacierz rozkwita...

Gdzie matka zgięta przy kominie gościnność głosi warkoczami dymów...

i gdzie zostało kilka lat słonecznych tam pójde... tam ból mój i smutek rozwietrze...

Spod znaku orłów piastowskich

W okładce ozdobionej herbami Gdańska, Kolobrzegu, Wrocławia, Elbląga i Szczecina wchodzi w najbardziej stosownej chwili na rynek księgarski nowa książka dr Wł. J. Grabskiego, autora „Sagi o Jarlu Broniszu” — „200 miast wraca do Polski”. Na 460 stronach książka — „informator historyczny” — zawiera dzieje odzyskanych polskich miast wymienionych w alfabetycznym porządku — od Bimbustu do Żagania i Żarowa.

Dopiero ta książka ukazująca się w dwa lata po powrocie na ziemię piastowskie zapozna czytelnika polskiego z obrazem starych miast polskich spod herbowego znaku orłów piastowskich. W obiektywnym „informatorze historycznym” — jak nazwał swą książkę Władysław J. Grabski — opartym na źródłach polskich i niemieckich przesuwa się nazwiska Piastowiczów, Jagiellonów, polskich pisarzy, duchownych, artystów, świętych i polityków, dzieje kościołów, zamków, murów miejskich i grodów.

Przez to książka — mimo że nie jest dziełem naukowym ani literackim — owiana jest atmosferą dziejów kultury narodowej. Miejscami ten bezpretensjonalny „informator” przypomina wspaniałe dzieło najwybitniejszego naszego historyka kultury Aleksandra Brücknera. Można tu po raz drugi powtórzyć, że dopiero ta książka pozbawiona wszelkiej tendencji propagandowej nauczy poznać i kochać miasta odzyskane.

Książka wydana została nakładem Polskiego Związku Zachodniego i Zachodniej Agencji Prasowej i ozdobiona jest licznymi reprodukcjami i grafiką Al. Krakowskiego. W dwustu szkicach monograficznych uzupełnionych wykazem kilkuset miejscowości Wład. J. Grabski stworzył nie tylko małą encyklopedię miast zachodnich, ale dał również interesujący obraz życia miast, które zrzuciwszy z siebie niedawno obce nazwy niemieckie, mimo strasznych śladów wojny tętnią już tydzień odrodzonej Polski.

Życie kulturalne

PRZED JUBILEUSZEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W maju 1948 r. mija 75 lat od pierwszego uroczystego posiedzenia Polskiej Akademii Umiejętności, a 132 lata od założenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego akademia jest bezpośrednią kontynuacją.

Walne zgromadzenie członków Polskiej Akademii Umiejętności uchwaliło obchodzić uroczystość w 1948 jubileusz 75-lecia działalności PAU i rocznicę powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Po stanowiono nadać tej uroczystości charakter wielkiego święta nauki polskiej z udziałem nie tylko całego świata naukowego polskiego, lecz również przedstawicieli wszystkich akademii i większych towarzystw naukowych zagranicznych, z którymi PAU pozostawała w stosunkach w ciągu 75 lat swego istnienia.

Akademia pragnie, aby jak najliczniejsze grono wybitnych uczonych zagranicznych przybyło do Polski i poznawszy dorobek nauki polskiej, przyniosło po świecie prawdziwą wiedzę o Polsce współczesnej.

PAU przygotowuje szereg wydawnictw specjalnych; między innymi historię PAU, kompletny katalog wydawnictw PAU, historię nauki w Polsce itd.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA WSPÓLPRACA LITERACKA

Polsko-czechosłowacka współpraca literacka rozwija się ostatnio coraz szerzej. Poza przekładem „Anhellego”, a ostatnio „Dymów nad Birkenau” Szmaglewskiej, wyszedł w tych dniach z druku nakładem praskiej firmy wydawniczej Fr. Borowy wybór poezji polskiej z lat 1938—1945 w przekładzie Jana Pilara. Wybór poprzedzony jest wstępem prof. J. Krejciego, który dał charakterystykę poezji polskiej w czasie wojny. Wybór nosi tytuł „Pochodnie”. Poza tym Morawskie Koło Literatów przygotowuje wydanie przekładów „Ładu serca”, Andrzejewskiego „Orki na ugorze” Jana Wiktora i „Żelaznej Korony” Malewskiej. Miesięcznik literacki „Krytyce” wydał pod redakcją młodego polonisty praskiego Józefa Rummlera, specjalny numer poświęcony Polsce.

W Polsce ukończony został przekład czechkiej powieści Józefa Kna pa „Winorośl na ścianie” i Wacława Prokupa „Zakryte łzami”. Po

za tym przygotowany jest wybór przekładów poezji słowackiej, zebrany przez Kazimiera Alberti, która niedawno na łamach dzienników polskich ogłosiła parę przekładów Kostry, Novomeskiego i Smreka.

Współpraca kulturalna polsko-czechosłowacka rozwija się też drogą kontaktów osobistych. Ostatnio bawiła w Bratysłwie z odcytem o Biskupinie grupa polskich archeologów, w maju przewidywana jest w Polsce wizyta literatów czeskich.

W TROSCIE O PIŚMIENNICTWO LUDOWE

Przy Seminarium Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pracuje Zakład Literatury Ludowej, pierwsza i jedyna w Polsce placówka naukowa, poświęcona badaniom twórczości ludowej. Kierownikiem zakładu jest prof. Stanisław Piłgón, Zakład, który rozpoczął swą działalność naukową już w latach okupacji, gromadzi dane biograficzne oraz dzieła i rękopisy z zakresu literatury ludowej.

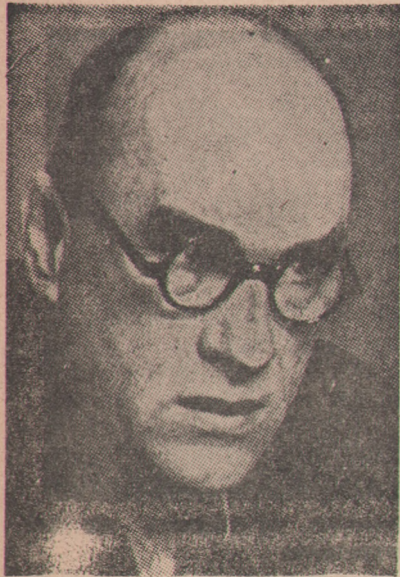
Z KRONIKI MUZYCZNEJ

W maju i w pierwszej połowie czerwca Filharmonia Łódzka przygotowuje kilka atrakcyjnych koncertów. M. in. w dniu Święta Zwycięstwa dnia 9 maja wykonana zostanie pod dyr. Górzynskiego symfonia znakomitego kompozytora radzieckiego Szostakowicza. W ramach koncertu wystąpi również młody wybitny kompozytor, pianista czechski Iliá Hurnik, który przybędzie do Polski z Pragi Czeskiej. W czerwcu oczekiwany jest przyjazd do Łodzi utalentowanej skrzypaczki francuskiej Colette France.

W Krakowie, w sali Starego Teatru odbył się staraniem Towarzystwa „Echo Krakowskie”, koncert poświęcony twórczości Bolesława Walek-Walewskiego. Koncert poprzedziło słowo wstępne poświęcone działalności zmarłego artysty. Na program koncertu złożył się szereg pieśni w wykonaniu chóru z udziałem solistów.

Z KRONIKI TEATRALNEJ

W sobotę 3-go maja odbyło się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie setne przedstawienie komedii J. Korzeniowskiego „Majątek albo imię”.



Jarosław Iwaszkiewicz

krotnie całkowitą nawet nieczułością. Klasycznym tu wprost przykładem może być zupełna nieomal nieczułość Chopina na twórczość plastyczną. Uskarżał się nieraz na ten mankament swego wielkiego przyjaciela — Eugenisza Delacroix. Wspaniały malarz i gorący wielbiciel Chopina — musiał się z tym wreszcie pogodzić, że podczas gdy on godził, nami całym umiał się z najgłębszym przejęciem wsłuchiwać w muzykę Chopina, ten — wielokrotnie grając w pracowni malarza, nie raczył nawet zauważyć olśniewających płócien jednego z największych kolorystów. Francji. Ba — obrazził się nawet w końcu na swego wielbiciela i — portrecistę za to, że go jakoby „skrzywdził” malując brzydki portret. Obrazził się za portret, który jest niewątpliwie nie tylko najświetniejszym z wizerunków Chopina (wciążając do nich także i portret malowany przez Courbet'a), ale i prawdziwą dziś ozdoba galerii Luwru.

Podobnych przykładów można by przytoczyć mnóstwo — by dowiedzieć, jak bardzo rzadko muzycy patrzą chcą i umieją na dzieła sztuki jak — na odwrót — często plastycykom czy pisarzom wydaje się muzyka niepotrzebnym „robieniem hałasu”. Że powołam się tu choćby tylko na gorąco w swoim czasie dyskutowaną wypowiedź autora „Syna Marnotrawnego”

Bywają oczywiście i wyjątki. Nawet dość częste. Bywa i tak, że jeden i ten sam twórca porusza się z całą swobodą w dwu albo i kilku warsztatach. Przykład Leonarda jest tu aż nadto dobrze znany. A ostatnio — rewelacyjna Wystawa Norwidowska w Muzeum Narodowym w Warszawie ukazała nam w całym

^{*)} Jarosław Iwaszkiewicz „Spotkania z Szymanowskim” Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Szkic biograficzny (2)

Eugenio Pacelli - Pius XII

Wielki maz stanu Kościoła katolickiego

Nuncjusz wręczył 13 czerwca tegoż roku odrębne pismo Ojca św. cesarzowi Wilhelmowi II, wyszedł jednak — jak pisze Henryk Pucci — z sercem ściśniętym wielką troską o losy inicjatywy papieskiej. Ci, od których wszystko zależało, gubili się w ciągłych wahaniach, zmieniali zbyt często zdanie, nie zdobywając się nigdy na jakiś krok stanowczy. Te same nastroje panowały w obu obozach walczących. Niepowodzenie oficjalnej noty Benedykta XV, złożonej mocarstwom 14 sierpnia 1917 roku było od początku widoczne. Odpowiedzi ich brzmiały uprzejmie, lecz odmownie.

Nuncjusz oddał się wówczas z całym poświęceniem działalności dobroczynnej i doczekał się w Monachium końca wojny. W Bawarii ogłoszono republikę. Znając miłosierdzie Nuncjusza obiegły jego siedzibę rzesze zgłodniałych biedaków, których wypadki wojenne pozbawiły kawałka chleba; pewnego jednak razu wtargnęła tam gromada ludzi uzbrojonych i domagała się wydania samochodu Nuncjatury. Na wieść o tym napadzie nadbiegł z pomocą kapitan włoski de Luca, który uwolnił Nuncjusza. Stał on — jak opowiadał potem kapitan — bezbrønny

wśród grożących mu rewolwerami ludzi, z krzyżem w ręku i ani przez chwilę nie okazał trwogi, czy zmieszania. A nie należy zapominać o tym, że wodzem tych napastników był niej. Seidel, prawa ręka dyktatora miasta Egelhofera, który tejże samej nocy kazał aresztować i rozstrzelać trzynaście osób, m. in. ks. Thurn Toris, hr. Westarp i in.

Dni gwałtu i niepokoju minęły wszakże szybko. Nie zmieniły one też w niczym codziennych zajęć Nuncjusza, który bez przerwy odwiedzał rannych i chorych żołnierzy włoskich, niosąc im słowa otuchy i pocieszenia. Niemcy ocknęły się rychło z pogromu i nadały sobie w Weimarze konstytucję podtrzymującą wprawdzie rządu w poszczególnych państwach, ale skupiającą całą władzę administracyjną w Berlinie. Utworzenie tam Nuncjatury, której dotąd nie było, okazało się konieczne. Trzeba było opuścić katolickie Monachium i osiąść w środowisku co najmniej niechętnym, wyłącznie protestanckim, a w dodatku objąć należny każdemu Nuncjuszowi od czasu kongresu wiedeńskiego dziekanat korpusu dyplomatycznego.

W Monachium zakończył jeszcze

Nuncjusz Pacelli układy o konkordacie bawarski, niezwykle ważny, ze względu na jego klauzule, regulujące sprawy nauczania religii w szkołach i działalność stowarzyszeń religijnych. Następnie zawarte konkordaty z Prusami, Badenią i Wirtembergią, wzorowały się już na tekście bawarskim, dając Watykańowi podstawę prawną dla częstych interwencji i zażaleń wywołanych wykrętnym zachowaniem się rządów niemieckich wobec spraw Kościoła katolickiego w Rzeszy.

W dniu 16 grudnia 1929 r. powołany został Nuncjusz Pacelli do kolegium kardynalskiego przez Piusa XI zapewne z myślą, aby objął se-

rzęd duszpasterza jest tak ważny i wielki, że należy go uważać za jedyny cel, przy którym na inne cele nie ma już miejsca. Pomyślmy o tym”.

Ale stało się inaczej. Zaraz na początku działalności nowego sekretarza stanu, powstały poważne trudności, wywołane stanowiskiem włoskiego rządu faszystowskiego wobec Azione Cattolica. Watykan domagał się poszanowania konkordatu i nie myślał ustąpić. Pius XI ogłosił na wet encyklikę (1931), która była wyrazem tej nieugiętej postawy Kościoła.

Sprawy te pozwoliły Papieżowi poznać jeszcze lepiej walory swego najbliższego współpracownika. Nie też dziwnego, że wnet potem powiódł Pius XI do jednego z przyjeżdżających kardynałów: „Gdyby św. Józef wiedział, czym dla nas jest kardynał Pacelli!”

Ojciec św. zaczął widzieć w nim swego następcę. Przyjmując raz po raz pewnego kilku kardynałów w obec-



73-letni student

Sensację w Anglii wzbudził 73-letni John Allen, który wpisał się na uniwersytet w Oxfordzie. Ciekawym szczegółem z życia Allena jest fakt, że opuścił on szkołę jako 10-letni chłopiec, aby wstąpić w naukę krawiectwa. Wiele lat później dojrzały już John przypadkiem zapoznał się z mikroskopami i oddał się badaniom zoologicznym, po czym skierował się ku naukom fizycznym. Obecnie jest on słuchaczem profesora wiedzy atomowej na jedynej tego rodzaju katedrze dostępnej dla ludzi bez wykształcenia średniego

Przebył on tam samolotem, samochodem i na wodzie przeszło 25.000 km, badając wszędzie najdokładniej warunki w jakich pracuje duchowieństwo katolickie w kościele, szkole i w stowarzyszeniach.

Kiedy kardynał Pacelli zdawał Ojcu św. sprawę z tej tak nowoczesnej podróży, otrzymał w nagrodę fotografię z żartobliwą dedykacją: „Al Cardinale Transatlantico Panamericano”.

Podróże te zaspakajały częściowo to gorące pragnienie kardynała służenia wierze i Kościołowi, przeprowadzenia mu najwięcej dusz dotąd obojętnych lub zbłąkanych, rozszerzenia zasięgu jego działalności i zdobywania mu należnego stanowiska w świecie. Owa chęć stania się pasterzem duszy ludzkiej i podniesienia jej ku Bogu, była zawsze myślą przewodnią całego życia tego kapłana z prawdziwego powołania, który miał zasiąść po zgonie Piusa XI na tronie papieskim.

Zrazu nikt się nie spodziewał, że to tak rychło nastąpi. Pius XI nie dowierzał medycynie i nie pozwalał się badać nadwornemu lekarzowi prof. Milani. Lekarz musiał uciekać się do różnych podstępów, aby przemycić jakieś lekarstwo. Lecz okazało się, że Pius XI, niegdyś zapalony alpinista i piechur, zapadł na skutek sklerozy na ciężką chorobę żył i obiegu krwi w nogach, na których tworzyły się bolesne rany. Prof. Milani chciał zwołać konsylium. Papież sprzeciwił się temu stanowczo mówiąc na pół żartem, a na pół serio: „Per uccidere im ammatato, basta un medico solo” (Aby uśmiercić chorego, wystarczy jeden lekarz).

Żelazna wola Piusa XI i chęć wykończenia wielorakich i ważnych spraw Kościoła, opracowywanych pod jego przewodnictwem, przeważnie przez kardynała Pacelliego, trzymały go jeszcze kilka miesięcy przy życiu. W przeddzień 10-lecia układu Laterańskiego z rządem włoskim, (Ciąg dalszy na str. następnej)



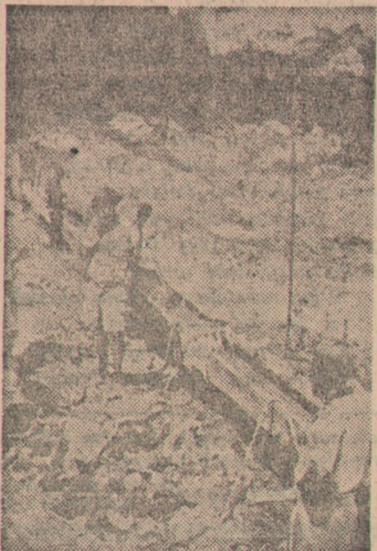
Pius XII przy pracy

Polacy w kraju wolnych Murzynów

(Dokończenie ze str. 5. ej)

którego w dodatku polować można było tylko w nocy i tylko przy pomocy ze sobą niesionego światła elektrycznego, umieszczonego najczęściej na głowie.

Murzyni liberyjscy są dobrymi robotnikami. Nie trudno im więc dojść do porozumienia z Polakami, którzy,



Przeplukiwanie piasku, zawierającego złoto

posiadając tę samą cechę, potrafią ją należycie ocenić. Zawarcie „umowy” z Murzynami — analfabetami, jest jednak sprawą dość trudną. Przychodzą oni bowiem do osadnika w otoczeniu swych licznych żon, niosąc tradycyjną białą kurę i nie rezygnując w żadnym razie z przemówienia powitalnego, którego tenorem jest zwrot „Panie, ja pragnę cię widzieć”. Potem już „pertraktacje” toczą się wartko i kończą się zwrotem: „Panie, ty jesteś moim ojcem i matką”. „Ludy są przelamane” i rozpoczyna się okres harmonijnej współpracy. Stosunek plantatora polskiego do robotnika staje się jednak inny z chwilą, gdy któryś z nich zapragnie uczęszczać do szkoły i zamiar ten poczyni realizować. Murzyn, rozróżniający zaledwie literę od liczby, uważa się za mądrego, bardziej cywilizowanego od swych braci, uważa, że jest „cywilizowany” i stwierdza, że tę pracę uważa za lepszą, za którą otrzymuje wyższe wynagrodzenie.

O kolonizowaniu Liberii polskim elementem narodowym nie ma i nie może być dziś mowy. Polska kieruje się zasadami demokracji uważa, kolonizację obcych terenów za posunięcie uwłaczające godności wolnych gospodarzy swych ziem. Tym nie

mniej, choć skończył się w Liberii dopływ polskich osadników z kraju macierzystego. Polacy w Liberii żyją i dobrze spełniają swe zadanie nie tylko jako plantatorzy, ale i jako propagatorzy swego kraju, narodu i jego wartości.

Na polskich obszarach osadniczych plantuje się kawę, kakao i kaczuk, a także czyniono próby hodowania drzewa rycynowego i orzechowego

Polska i naród polski stały się w Liberii „pojęciami” realnymi. Liczono się z prężnością i zdolnościami Polaków, a nawet dzięki „plywającej wystawie” zorganizowanej swego czasu na s/s „Poznań” zapoznano się z polską wytwórczością przemysłową, która już wówczas — wydałaby pożądaną owoc w postaci skutecznej konkurencji z wytworami przemysłu angielskiego i amerykańskiego, gdyby czynnik polski podeszły do tej sprawy rzetelnie.

Dzisiaj kontakt Polski z Liberią jest luźny. Odbudowanie polskiego przemysłu umożliwi jednak handel i z krajami Afryki. — A wtedy spotkamy w Liberii osadników polskich, którzy umocniwszy się gospodarczo w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ochotnie podejmą obowiązek propagowania dóbr duchowych i materialnych naszego odradzającego się narodu i państwa.

cretariat stanu po kard. Gasparrim, dobiegającym już osiemdziesiątki, a zamianowanym przewodniczącym komisji dla kodyfikacji prawa kanonicznego dla kościoła wschodniego.

Kardynał Pacelli rozpoczął tam najprawniejszy, a zarazem najświetniejszy okres swej kariery dyplomatycznej. Poświęcił się jej wszakże tylko na wyraźny rozkaz Papieża. Kiedy jako Nuncjusz był ostatni raz u Piusa XI zapytał, czy może przedłożyć mu prośbę, „która będzie najgorętszym życzeniem jego ducha”. Otrzymałszy zaś pozwolenie rzekł: „Ojciec święty, proszę mnie odwołać z Berlina, gdy Wasza Świątobliwość uzna moje zadanie tam za skończone. Ale proszę również o zwolnienie mnie ze służby dyplomatycznej i pozwolenie na całkowite oddanie się duszpasterstwu”.

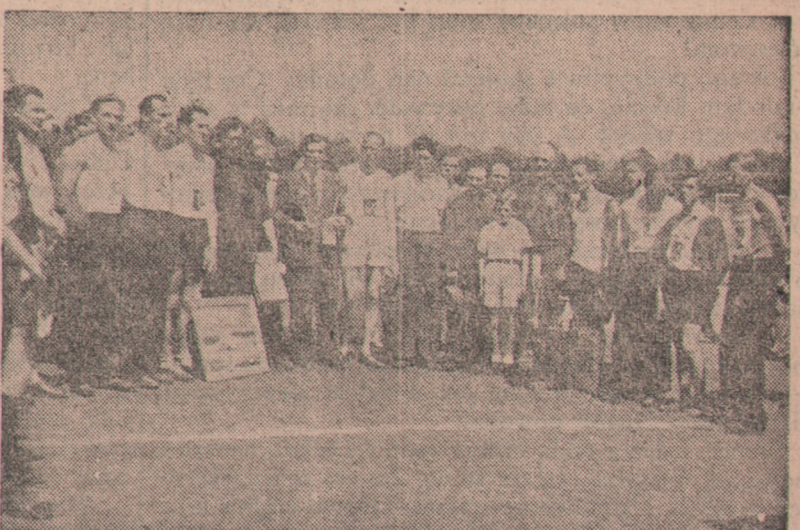
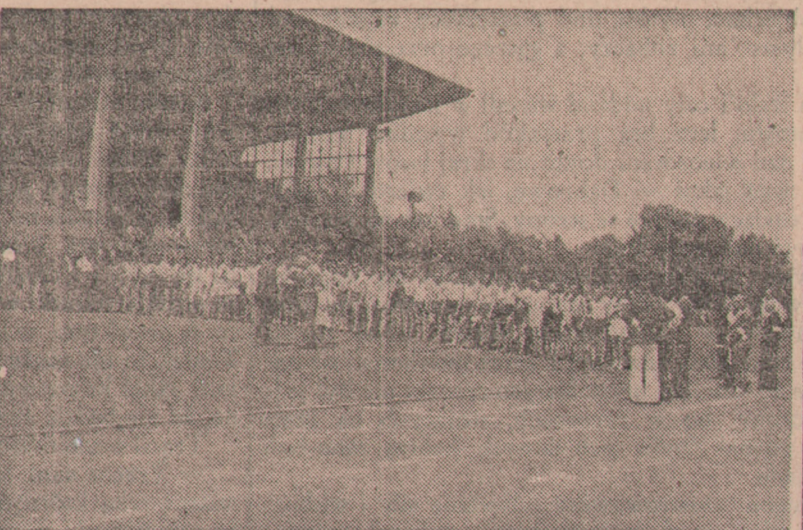
Papież zastanowił się przez chwilę i odparł: Dobrze to określiłeś „całkowite oddanie się”, bo przecież u-

ności sekretarza stanu, nie wahał się powiedzieć: „Między wami znajduje się przysięga Papieża”.

Aby jeszcze lepiej przygotować kardynała Pacelliego do jego przyszłej godności, wysłał go często za granicę. Była to nowość, bo dawni sekretarze stanu nie opuszczali nigdy Rzymu. Kardynał Pacelli wyjeżdżał wtedy nieraz jako legat papieski do Buenos Aires i Rio de Janeiro, do Lourdes i Lisieux, do Budapesztu i do Stanów Zjednoczonych, gromadząc coraz większy zasób wiadomości, wrażeń i znajomości ludzi.

Udając się do Lisieux, spędził sekretarz stanu kilka dni w Paryżu (1937 r.) poznając całą oficjalną Francję, tak samo, jak w czasie swej dłuższej podróży po Stanach Zjednoczonych, kardynał miał sposobność osobistego zetknięcia się nie tylko z ówczesnym prezydentem Rooseveltem, ale także z tamtejszym światem politycznym i naukowym.

Bieg Ilustrowanego Kuriera Polskiego - przed rokiem



Mniej więcej przed rokiem, 30 maja 1945, stanęło na starcie pierwszego biegu o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy przeszło 100 zawodników z wszystkich zakątków Polski, należących do czołowej klasy długodystansowców (zdjęcie po lewej). Zwycięzcą naszego biegu otrzymali cenne nagrody, a w szczyt jego uczestnicy piękne dyplomy pamiątkowe. Nagrody dostały się w godne ręce. Wśród zwycięzów (zdjęcie po prawej) widzimy m. in. zeszłorocznego mistrza Polski — Kurpessę, tegorocznego mistrza Polski — Dzwonkowskiego, Wasilewskiego, Wierkiewicza, Wirkusa, Choinę, Kramka, Kielasa, Szypperskiego, Kurowskiego i innych. Ci sami zawodnicy i wielu innych przygotowują się starannie do tegorocznego biegu o puchar IKP, który odbędzie się w Bydgoszczy już wkrótce, bo dnia 15 maja br.

Pius XII

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)
zwołał wszystkich biskupów Italii i gotował się do wygłoszenia dłuższego przemówienia. W nocy jednak zakończył życie.

Po śmierci Piusa XI mówiono powszechnie, że jego następcą będzie kardynał Pacelli. Wprawdzie uchodziło dotąd za regułę, że sekretarz stanu nie był wybierany papieżem, bo zdarzyło się to tylko dwa razy (Aleksander VII i Klemens IX) i to przeszło 200 lat temu, mimo to vox populi wskazywała uporczywie na kardynała Pacelli, jako na desygnowanego następcę zmarłego Papieża. Piastował on zresztą od r. 1935 najwyższą godność kościelną nosząc tytuł „Camerlengo di Santa Romana Chiesa“, który jest tytułem faktycznego zastępcy Głowy Kościoła i mającego wgląd na wszystkie prace Watykanu.

Konklawe trwało niezwykle krótko. Po dwu głosowaniach kardynał Diakon Kamil Caccia Dominioni o głosił z „łóż błogosławieństw“ całemu światu, że Kościół rzymskokatolicki ma znowu Papieża, a jest nim Eugeniusz Pacelli, który z wdzięczności dla swego tytoletniego przewodnika przyjął imię Piusa XII. Nowy Papież skończył w tym dniu (4 marca 1939 r.) sześćdziesiątycztery rok życia.

Pierwszym odruchem Piusa XII, zaraz po wyborze, było wezwanie przez radio ludzkości, aby pozostała wierna pokojowi, „aby zapanował pokój sumień, pokój rodzin, pokój między narodami poprzez braterską pomoc wzajemną, przyjazną współpracę i serdeczne porozumienie w imię wielkiej rodziny ludzkiej i pod protekcją Boskiej Opatrości“.

Dwunastego marca odbyła się koronacja Ojca św. przy asyście setek tysięcy wiernych. W łożu Bazylik kardynał Diakon włożył na głowę nowego Papieża trzechrzędową tiarę mówiąc: „Przyjmij tiarę zdobną w trzy korony i wiedz, że stałeś się ojcem książąt i królów, kierownikiem świata na ziemi, Wikariuszem naszego Zbawiciela, na Jego cześć i chwałę na wieki wieków“.

(A. W.)

Ciekawostki ze świata

Superreflektory radzieckie

Uczni radzieccy pracują obecnie nad instalacją reflektorową, której światła o niezwykłej jasności będą miały zasięg 80 km, a więc będą sięgały niemal do stratosfery. Prof. Kwostikow złożył sprawozdanie z nowych prac konstrukcyjnych nad reflektorami na sesji wydziału fizyki i matematyki radzieckiej akademii naukowej i pokazał wielką liczbę fotografii z wysokości rejonów atmosferycznych, dokonanych przy użyciu superreflektorów.



Z cyklu: Bohaterowie pracy

STRAŻAK

Kazek z Jurkiem wracali ze szkoły do domu. Na skrzyżowaniu dwóch ulic posłyszeli nagle ostry głos trąbki samochodowej. Obejrzeli się. Wóz strażacki pędził w oszalałym tempie. Skręcił w boczną ulicę. Przycichł.
Chłopcy spojrzeli na siebie i jak na umówiony znak skoczyli razem w tamtą stronę.
— Pali się! Ale gdzie?
Za chwilę pokręcali w boczną ulicę, która połączyła wóz strażacki. Stało ich tam już kilka, przed o-

gromnym, kilkupiętrowym „drapaczem“. Kurzyło mu się już dobrze z dachu, a zalany był, że ha-

Strumienie wody spływały po ścianach, zalewały okna, tworzyły dokoła bajorka i strugi. Brodzili w nich strażacy, przystawiając drabiny, po których wspinali się coraz wyżej.

— O! patrz, jak ten jeden wysoko zalaży. Już jest prawie przy dachu i leje wodę.

— Ale jak tam musi być gorąco!

— Pewnie. Ogień ma pod samym nosem.
— A po nogach woda mu spływa.
— Ładny gips. Między ogniem i wodą.
Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk. Z wnętrza płonącego piętego piętra wyrzuciła głowa ludzka



itkwiła nieruchomo w oknie, na tle jaskrawych płomieni.

— O Jezul! — wrzasnęła jakaś babina. — Toż z niego będzie pieczeń, ani chybi.

— Ratujcie go ludzie kochani! — krzyczała druga, zasłaniając oczy. Jurek i Kazek aż trzęśli się z wrażenia. Radzi by lecieć jednej chwili na pomoc. Ale ich przecieź nie puszcza.

Strażacy rozwiali już płachty.

— Skacz! skacz! — wołali.

— Kazik, polazibys po tej drabinie do góry?

— O jej!

— A nie bałbyś się?

— Bać, to bym się bał, ale bym polaził.

— Patrz! patrz!

Głowa w tej chwili zniknęła. Zapadła wprost w ogień. Ale po przystawionej błyskawicznie drabinie piął się już w górę dzielny strażak, z grubą linią, owiniętą dokoła siebie. Dym przesłaniał mu oczy, żar buchał z okien, owijając go węzami ognistych tasem. On nie zważał na nic.

— Będą tego z okna spuszczać na linie.

— Żeby się tylko nie spalili, zanim go wyciągną.

Tymczasem strażak dotarł do okna i bez namysłu wskoczył do środka. W tłumie panowała śmiertelna cisza. Oczy, zapatrzone w okno, tkwiły znieruchomiełe u szczytu drabiny. Z zapartym tchem oczekiwano ukazania się dzielnego ratownika.

— Jest, jest! — zakrzyczano dokoła.

Westchnienie ulgi przewiało po tłumie. W oknie ukazał się stra-

żak, dzwigając w ramionach, owianą linią, bezwładną postać mężczyzny. Powoli zaczął go spuszczać na dół. Strumienie wody spływały nań ze wszystkich stron, gdyż wszystkie węzownice skierowano w ten jeden punkt.

— Zła! Zła!

— Prędzej!

Wszyscy krzyčeli do strażaka, stojącego wciąż jeszcze w oknie. Machali rękami. Czy nie miał się wejść na drabinę, czy onieprzytomniał? Skierowane na niego węzownice zlewały go obficie wodą. Z drugiego okna buchnął nagle nowy słup ognia i dymu. Widocznie wewnątrz coś się zawaliło. To oprytmnito strażaka. Wpełził na okno i próbował wejść na drabinę. Dotykał już nogą stopnia i nagle...

Jurek schwył kurczowo Kazika za rękę. Znieruchomieli.

Strażak walił się w dół, jak bezwładny tłumok.

Po powrocie do domu, Jurek z zachwytem opowiadał ojcu o dzielnym strażaku.

— Mówię ci tato, jak go schwył! na płachcie, to podskakiwał jak piłka. Biedak jest ciężko poparzony. Zabrali go do szpitala.

— Biedny strażak — użalała się nad nim matka.

— Bohater — powiedział ojciec.

Danusia Sołtysówna
Publ. Szkoła Powz. nr 29, kl. IV a

Święto pracy

Mała Danusia Sołtysówna, pilna i zdolna uczennica Publicznej Szkoły Powszechnej nr 29 w Bydgoszczy przesłała nam wierszyk pt.: „Święto Pracy“ z prośbą o wydrukowanie go w Ilustrowanym Kurierze Polskim.

Długo, bo przez lat sześć ciemięził Polskę straszny wróg, pragnąc ją z dymem pożarów znieść. Lecz nam dopomógł wyzwolił się Bóg.

Niemiec zostawił wiele ran, a do zgojenia trzeba pracy rąb by Polsce wynagrodzić czas wieloletnich mąk.

A każdy pracować winien i młody i dorosły, bo każdy ma przed sobą jeden dzień wielce wzniosły.

Tym celem jest praca dla sławy swej Ojczyzny żeby zagoić wreszcie Jej straszne rany i bliźni.

Cześć pracy i jej świętu; niech ona nas nigdy nie męczy bo naszej kochanej Polsce wielką przyszłość wróży.

Więc wzniesmy razem okrzyk on barżo wiele znaczą krzyknijmy wszyscy razem: Niech żyje „Święto Pracy“!

Wpłynęły dalsze nagrody do biegu o puchar IKP
Czas już pomyśleć o zgłoszeniu

Szybkimi krokami zbliża się termin wielkiego biegu na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“. W dniu 15 bm. staną na starcie w Bydgoszczy czołowi biegacze z całej Polski, aby zmierzyć siły w walce o miano najlepszych przełajowców, w walce o cenne nagrody, ale także w zrozumieniu dużej wartości propagandowej, jaką ma dla całego sportu polskiego nasza wielka impreza.

Obok wielkich nazwisk znajdują się na liście naszych zgłoszeń nazwiska nieznanne, należące do młodych zawodników, którzy na pewno z dużą ambicją sportową walczą będą z biegaczami, zahartowanymi już w tego rodzaju imprezach. Przykład mistrzów pociągnie na start wielu nowicjuszy, z których wyrósł mają przyszłe sławy sportu polskiego. Z tego to przede wszystkim powodu bieg nasz jest wydarzeniem wielkim i ważnym dla zagadnienia fizycznej naszego narodu.

Przypominając o konieczności śpiesznego zgłoszenia w Redakcji naszego pisma chęci startu, zaznaczamy raz jeszcze, że w biegu naszym udział wziąć mogą wszyscy zawodnicy z całej Polski powyżej lat 17. Termin zgłoszeń upływa z dniem 10 bm.

W uzupełnieniu przed kilkoma dniami podanego spisu nagród, zamieszczamy dzisiaj wykaz firm i osób, które dodatkowo zgłosiły w

naszym Wydawnictwie chęć ufundowania nagród:

19. Firma Beijgerowski — Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 9.

20. F-ma Ziemiopłody A. Meler-ski — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27.

21. F-ma Fryc i Głuszyński — Bydgoszcz, Dworcowa 106.

22. F-ma M. Bildziukiewicz — Bydgoszcz, Dworcowa 45.

23. F-ma Jupiter — Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

24. F-ma Porcelana — J. Konarski & W. Bonnebergerowa — Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7.

25. F-ma J. Kielbich — Bydg., Al. 1 Maja 44.

26. Składnica Fotograficzno-Sportowa J. Matras — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65.

27. F-ma Radio-elektrotechniczna „Universal“ — Bydgoszcz, Dworcowa 74.

28. Hurtownia Włny i Skup Włny Owce H. Wiśniewski — Bydg., Wyzwolenia 1.

Wszystkie osoby, instytucje i firmy handlowe, które chcą wykorzystać okazję do skutecznej reklamy i dodatkowo ze swej strony ofiarować nagrodę do naszego biegu, prosimy uprzejmie o skontaktowanie się z Redakcją naszego pisma, dział sportowy — w jak najszym terminie.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA“
H. NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żółdka i skrzek, uporczywych zaparciach, ziej przemianie materii i artretyzmie. 1708
Sprzedaż w apt. skł. aptecznych Labor. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza“ WARSZAWA, Mokotowska 50.

B. SUJKOWSKI
Drzewo przeklecone
CYKL OPOWIESCI

— Zwołam zjazd wszystkich książąt i sam pierwszy posłuszeństwo księciu krakowskiemu zaprzysięgnę! Musi się ta ziemia znów połączyć, musi być jednym, mocnym królestwem!

Bokiem, podejrzliwie spojrział nań doradca. Coś było w młodym księciu, co ludzi porywało, siłę miał w sobie urodzonego władcy. A jeśli mu się powiedzie?

Nie zdążył odpowiedzieć, gdyż przed namiot przypadł w pędzie rycerz Zbylit z Kłodawy i z konia zeskokczywszy szybko pośpieszył ku panu.

— Miłośniwy książę, — wołał pośpiesznie, nim jeszcze do namiotu wbiegł, — nieprzyjacieli wie o naszym pochodzie, zasięki w lesie czyni, oczekuje nas!

— Nieprzyjacieli! — rzucił przez zęby młody książę i nagle porwyczo odwrócił się i siadł na połowym stołku.

— Nie chcę słyszeć o tym, jak mówicie nieprzyjacieli! Niech rycerz Hugon dowodzi!

Goniec, jeden z tych, którzy rano wyjechali naprzód, opowiadał wszystko, szczegółowo. Zasięki są na wszystkich drogach. Na głównym trakcie, którym ciągnie książę, zasięki jest wielki i tak splątany, że ani mowy, żeby koń się przedarł. A z boków gąszcze i bagna. Podjechali tak blisko, że ludzie widzieli, a nawet tamci próbowali szyc z kusz. Siedzi ich tam na drzewach, a w gąszczach, chyba z pół setki, pachołków źle uzbrojonych, że mało który czepiec kolczy nosi, czy misiurkę. Rycerzy widzieli z dala dwóch; jeden miał zbroję dobrą, z dalekich

pewnie krain, a drugi kolczugę i łebkę prostej roboty, z jedną szparą zamiast przyłbicy.

Pachołkowie w kusze są zbrojni, w korbacze bojowe, gizarmy, spetra, czy zwykłe siekiery na długich toporzykach.

Nim Hugo mógł powziąć jaką decyzję nadjechał znów posłaniec, giermek pana z Kowala. Ten donosił, że i na drugiej drodze, bardziej ku południowi przez lasy wiedzącej, też zasięki napotkał, mocno obsadzony, ale że zrazem i sposób znalazł jak te przeszkody wyminać: rzeczką można objechać, płytko, dno piaszczyste, twarde, ani ich kto usłyszy, ani zobaczy, a gąszcze przeszkodą nie będą.

Tak się i stało i cały oddział wszedł w koryto rzeczki i wodą, pomału, lecz bez przeszkód wyminał zasięki. Dobrze już nad wieczorem doszli na skraj lasów i ujrzeli przed sobą wieś jakąś — Dąbrowę, jak twierdził Jaśko z Uściługa znający dobrze te strony. Stąd już do kasztelu nie miało być nad trzy mile.

Przed wsią w prawo nieco, wznosiło się wzgórze dziwne, równo ścięte jakby sztucznie usypane, na nim zaś polyskiwały w zachodzącym słońcu jakieś zbroje i czernił się tłum dość znaczny. I zaraz przekonali się napastnicy, że ich pochód przez koryto rzeczki nie był jednak przeoczony bo w rycerzach, stojących na czele obrońców, poznał Zbylit tych samych, którzy rano byli przy zasiękach.

Więc Hugon, zlustrowawszy pobieżnie siły i widząc, że znacznie góruje nad przeciwnikami, rozkazał ustawić się do walki. Że na górę trzeba było się piąć, gdzie rycerze konni przydać się nie mogli, atakować mieli pachołkowie piesi. Paru tylko rycerzy, co młodszych, na ochotnika, poszło z nimi. Reszta zaś objechała miała wzgórze wokoło, żeby odciąć ucieczkę Łęcycanom.

Książę Konrad bez słowa słuchał dyspozycji i nie

wtrącił się ani razu, ani zdania swego nie wypowiedział. Tylko gdy pachołkowie biegiem ruszyli ku wzgórz, gdy, z tamtej strony krzyk się podniósł i belty, z kusz puszczane, warczeć poczęły, tu i ówdzie ktoś się zwałił, ktoś jęczał straszliwie, a z obu stron w tej samej mowie padały okrzyki i wyzwiska, z obu stron Jezusa i Maryi wzywano — nie wytrzymał i oczy odwrócił od boju.

Tymczasem zaś i konni rycerze skoczyli, objeżdżając wokoło wzgórze, a piesi, choć ich paru padło, już się wdzierali na wierzchołek. Łomotwały tam korbacze o blachy, gizarmy, spetra, widły bojowe spychały napastników, ci zaś kulili dzidami, rąbali zawzięcie i szli naprzód, przemagając liczbą.

Książę stał dalej na tym samym miejscu, pobałdy i oczy wciąż odwracał od potyczki. Pozostał przy nim tylko Hugo von Kynast, giermek, co stanicę książęcą dzierzył, rycerzy paru, przybocznych. Spod oka, zezem patrzył Krzyżak na swego wychowanka i złość go brała coraz silniejsza. Młodziak tchórzem przecieź nie był! Bił się już i z Prusakami, i z Litwą i mężnie stawał, a tu, że polskie wrzaski usłyszał, — mieni się, blednie, odwraca. A przed tym, w lesie, o połączeniu ksiastewek prawil... Teufel, to nie może być! tyle pracy, tyle intrzy i na darmo? Jakiż książę wyrośnie z tego smarkacza? Jedno p... że nie będzie swemu doradcy uległy!

Trącił nagle młodego księcia.

— Trzeba nam, książę, też ku bitwie skoczyć! Musicie własną ręką którego ze znacniejszych wrogów powalić, to pas rycerski pewny. A piękny pas!

Książę Konrad bez słowa ruszył ku wzgórz. Po raz pierwszy dał wyraz swej woli, gdy skinął na szczupły orszak swój, nakazując mu stać w miejscu. Nie objechał też wzgórze z lewej strony, jak jego rycerze uprzednio, tylko w prawo się zwrócił, w stronę rzeki. Krzyżak pojechał za nim bez słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Niedziela, 4 maja 1947 r.
Katolicki: Floriana
Słowiński: Strzeżywoja

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery ty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami tel. 24-29)

* (a) **BYDGOSKIE TOWARZYSTWO CYKLISTÓW** w środę 7 bm. o godz. 19.30 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 11, odbędzie się zebranie mies. Bydg. Tow. Cyklistów. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani. Zarząd uprasza o liczne i punkt. przybycie.

Komunikat Okr. Kom. Badania Zbrodni Niem.

(a) Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy donosi, że cenne przedmioty jak: zegarki, złote monety zagraniczne, obrączki ślubne itd. znalezione przy zwłokach ekshumowanych pod Fordonem, znajdują się w PCK.

Osoby zainteresowane identyfikacją zwłok winny zgłosić się w dniach 6, 7 i 8 bm. w godz. 11—13 w PCK, Toruńska 17, pok. 1.

Przewodniczący
Okr. Kom. Bad. Zbr. Niem.
dr Tadeusz Piziewicz

Kto zna zaginionego?

BYDGOSZCZ (ef). W dniu 2 bm. oddali się w nieznanym kierunku z domu przy Wełnianym Rynku 12/11 16 letni Eugeniusz Groger, syn Stanisława Grogera. Kto wie, dźiałby o losie zaginionego winien donieść o tym ojcu na wyżej podany adres lub do najbliższego posterunku MO.

Zderzenie samochodu z tramwajem

BYDGOSZCZ (es). W ub. sobotę około godz 11 przed południem u zbiegu ulicy Dworcowej i Al. 1 Maja doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z tramwajem linii A. skutkiem zderzenia przed tramwaju został strzaskany. Ofiar w ludziach, na szczęście nie było.

55. lecie pracy artystycznej Stefana Lochmana

Akademie 1-majowe w SO

(pi) W przeddzień „święta pracy” sądownictwo bydgoskie urządziło uroczystą akademię w przystrojonej barwnymi narodowymi salami sądowej. Przy stole prezydialnemu zasiadli pp. wiceprezes SO dr Piziewicz, prok. SO Karis, prezes Zr. Zaw. Prac. Sąd. i Prok. sędzia Fronczek oraz członek zarządu tego związku sędzia Kolodziejczak.

Uroczystość zagal dr Piziewicz, aby oddać głos sędziemu Fronczkowi, który nakreślił znaczenie „święta”. Mówca stwierdził, że w odróżnieniu od okresu sanacyjnego, kiedy to trzeba było ukrywać swój stosunek do otaczającej społeczności rzeczywistości, dziś naród idzie z podniesioną przyłbicą.

Sędzia Kolodziejczyk wygłosił interesujący referat na temat święta pierwszomajowego, przedstawiając chronologicznie historię rozwoju socjalizmu.

Akademie zakończono odśpiewaniem „Roty”

Dar Wojska Polskiego dla Teatru Polskiego w Bydgoszczy

(a) Komisja w składzie przedstawicieli Wojska Polskiego i przedstawicieli Teatru Polskiego, w Bydgoszczy w dniu 28 marca 1947 r. działając na polecenie szefa rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego W.P. w Bydgoszczy mjr. Andrzeja Ciupę dokonała przekazania 2-ch baraków dla Teatru Polsk. w Bydgoszczy.

„Biorąc pod uwagę zasługi położone przez Teatr Polski w Bydgoszczy na polu krzewienia polskiej kultury na Pomorzu, fakt że Teatr Polski znajduje się w ciężkim położeniu wobec zburzenia dawnego gmachu teatralnego przez Niemców, biorąc ponadto pod uwagę życieli we stanowisko, jakie zajął Teatr Polski dla zaspokolenia potrzeb kulturalnych oficerów i żołnierzy W.P. dając niższe ceny i bezpłatne przedstawienia dla Wojska Polskiego. Komisja postanowiła przekazać wymienione baraki Teatrowi Polskiemu w Bydgoszczy bezpłatnie.

Zatwierdzam SzeF Wydziału Kwat.-Bud. O.W. Nr II (—) Inż. Okuniewicz, ppk.
SzeF Rej. Zarządu Kwat.-Bud. W.P. Bydgoszcz (—) Andrzej Ciupa mjr.
Przyjmujący: Dyrektor teatru A. Rodziewicz, Administrator T. Bessert

(re) **PLASZCZ LETNI I TRZY KOCE** skradziono na szkole J. Raniżewskiej, zam. przy ul. Zduny 8/5. Tegoz dnia złodziej z niezamkniętej komory J. Oczechkiego, zam. przy ul. Leśnej 29/2, skradł dwie pary butów, dwa pletyki elektryczne i damskie białe trzewiki.

55 - lecie pracy artystycznej
Stefana Lochmana

BYDGOSZCZ (kl). Popularny i ceniony w Bydgoszczy artysta Teatru Polskiego Stefan Lochman święcić będzie w dniu 22 bm. jubileusz 55-lecia pracy artystycznej.

Przez ponad pół wieku Jubilat go. dnie niósł sztandar sztuki polskiej stwarzając w tym czasie szereg niezapomnianych, o wysokim poziomie artystycznym kreacji. Jako kolega — Stefan Lochman znany jest z czynności, która obok skromności zjednała mu serca całego aktorstwa polskiego.

Z okazji jubileuszu Teatr Polski

„M łuj bliźniego, bliźniemu służ!”

BYDGOSZCZ (ef). „Miłuj bliźniego, bliźniemu służ” — pod tym hasłem rozpoczęto w chmurny i mglisty dzień listopada ub. roku 6-miesięczny kurs siostr pogotowia sanitarnego, zorganizowany staraniem Pom. Okręgu PCK i Pom. Woj. Urzędu Zdrowia w tym samym czasie bydgoski oddział PCK prowadził szereg mniejszych akcji szkolenia personelu sanitarnego, a więc: żeński i męski kurs tzw. „przedowników zdrowia” i szkolnej

dezynfekcji i dezynsekcji, leków, bandażownictwa, pielęgniarstwa itp.

Następnie przemawiali pp. dr Jodko-Kozłowska, Turcki i dr Zasztowt, składając absolwentkom życzenia owocnej pracy na placówkach przydzielonych im przez Woj. Urząd Zdrowia i okręg PCK. W im. b. kursistek złożyła podziękowanie p. Cecylia Deskiewiczówna. Siłą entuzjazmu i wiary młodzieżowej pokonałyśmy jedną trudność w czasie trwania kursów



(Foto — Piotr Wiszniewski, Bydgoszcz)

mlodzieży czerwonokrzyńskiej, pomnażając w ten sposób kadry ratowników-sanitariuszy.

W dniu 2 maja br. w Centr. Ośrodku Zdrowia nastąpiło uroczyste zakończenie półrocznego kursu siostr pogotowia sanitarnego. Do zebranych wykładowców i absolwentek kursu przemówił pełnomocnik bydgoskiego oddziału PCK p. Moch, który w serdecznych słowach podziękował za pełną poświęcenia pracę pp. dr. Zasztowtowi, kier. kursu dr. Jodko-Kozłowskiej, pełnomoc. Okr. PCK Turckiemu i innym. Poza tym nakreślił w krótkich słowach historię kursu. Spośród zgłoszonych 70 kandydatek w wieku od 18—28 lat, 43 kursistki uzyskały świadectwa ukończenia, w tym 20 z wynikiem bardzo dobrym, 17 z dobrym i tylko 6 z dostatecznym. Okres nauki podzielony był na dwie części: pierwsze trzy miesiące przeznaczane na teorię, następnie trzy na praktykę w Szpitalu Miejskim na Bielawkach, w Szpitalu Dziecięcym, w Domu Matego Dziecka i w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Na naukę teoretyczną złożyły się wykłady z dziedziny anatomii i fizjologii, bakteriologii, chorób zakaźnych i społecznych, chirurgii i aseptyki, chorób wewnętrznych, higieny kobiety i macierzyństwa, dietetyki, higieny ogólnej osobistej i społecznej,

— powiedziała — i z tą samą siłą trwać będziemy na posterunku pracy, bo nie chcemy zawleźć zaufania w nas pokładanego. My zaś, patrząc na ich młodzieżowe promienne zapamiętałyśmy i wierzymy mocno w ich zapewnienia i składamy ze swej strony najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia pięknych wyników i zadowolenia w pracy samarytańskiej.

Śmierć w kanale

BYDGOSZCZ (re). Pewien przechodzień będący w pobliżu IV-tej śluzy, zauważył ku swemu przerażeniu wylaniającą się z wody rogatywkę i głowę topielca.

Niezwłocznie zaalarmowano MO i Straż Ogniową, która w prędkim czasie wydobyła zwłoki z wody. Jak się okazało, był to pracownik Tramwajów Miejskich — 50-letni Leon Ślaski, zam. przy ul. Wincentego Pola 15.

Przyczyną śmierci było prawdopodobnie nadużycie alkoholu. Zmarły, krytycznego dnia był w stanie nietrzeźwym i przechodząc koło kanału, wpadł do wody.

Znowu karambol samochodowy

BYDGOSZCZ (re) W ub. dniach zdarzył się przy zbiegu ulic Al. 1 Maja i Artyleryjskiej wypadek samochodowy, którego ofiarą padł mieszkaniec Grudziądza — Fr. Sosiński.

Sosiński, jadący motocyklem, dostał się pod koła samochodu ciężarowego, prowadzonego przez szofera Edwarda Kolatykę, zam. przy ul. Koronowskiej i doznał ogólnych obrażeń. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala na Bielawkach.

(re) **NIEZNANY SPRAWCA** skradł na szkole M. Nowickiego, zam. przy ul. Kozińskiego 17/3 rower marki „Orbis” nr 6 220 003.

Epilog planowanego napadu rabunkowego

BYDGOSZCZ (tim). Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 19-letniego W. Dziuka zam. Na Wzgórzu 9 i 21-letniego H. Tykwińskiego zam. przy ul. Kaszubskiej 6. Pierwszemu z oskarżonych zarzucano, iż w końcu lutego br. pragnąc zdobyć większą sumę pieniędzy nakłaniał swego znajomego R. Rolifskiego, aby udał się do sklepu bliżej z nazwiska nieznanego właścicieli sklepu przy ul. Hetmańskiej i wymusił na niej wydanie mu 100.000 zł i 10 tys. sztuk papierosów amerykańskich. W razie oporu miał zagrozić napadniętej użyciem broni palnej.

H. Tykwiński stał pod zarzutem nakłaniania Dziuka do zabrania tejże właścicieli wyżej wymienionej sumy pieniędzy i 10 tys. papierosów. Tykwiński udzielił ponadto Dziukowi informacji o stanie majątkowym osoby na którą miano dokonać napadu. Misternie uknuty plan działania wyszedł jednak na jaw i obaj zasiadli na ławie oskarżonych. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd skazał Dziuka na 3 lata a Tykwińskiego na 2 lata więzienia.

Ponadto obaj oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich na okres lat 3.

Przed otwarciem Domu Kręglarzy w Bydgoszczy

(m) Wkrótce nastąpi otwarcie okazałego Domu Kręglarzy, mieszczącego się w Parku Kazimierza Wielkiego. Przebudowana gruntownie hala powstawała Przemysłu Miejskowego mieścić będzie 4-torową kręglarnię wraz z galerią dla widzów oraz pokojami klubowymi. Przed kręglarnią urządziła się własna taras kawiarniany. Zainteresowanie sportem kręglarskim w Bydgoszczy było zawsze bardzo duże. Przed wojną ożywiającą działalność uprawiało tu aż 20 klubów.

Obecnie najbardziej zaanawosowany w sporcie kręglarskim jest Poznań, gdzie reaktywano już 5 klubów. W Bydgoszczy wspaniała się dżembe otrzymują kręglarzy dzięki inicjatywie i gorliwemu poparciu p. dyr. Zygmunta Ciupka, jednego z najruchliwszych przedwojennych kręglarzy bydgoskich.

Dziecko w kanale

BYDGOSZCZ (kl). W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego do kanału wpadło bawiące się w pobliżu z innymi dziećmi 2-letnie dziecko pp. Michalskich — Józio. Świadczenie wypadku wyciągnęli dziecko z kanału i zawezwaną karetką Pogotowia polecili odwieźć je do szpitala miejskiego.

Stan dziecka nie budzi obaw.

Zainteresowanie zarówno jubileuszem lubianego aktora jak i zapowiedzianym wystawieniem przez Teatr Polski jednej z najpopularniejszych komedii polskich jest ogromna. Należy się spodziewać, że dzień jubileuszu Lochmana wraz z ukazaniem się „Grubych ryb”, będzie dla Bydgoszczy prawdziwym świętem.

Dziś wielki konkurs
znajomości książki

Popularny wieczór literatury XX wieku w Pomorskim Domu Sztuki

(a) Z okazji ogólnopolskiego „Święta Oświaty” Klub Literacko-Artystyczny w Bydgoszczy urządza dziś wieczorem o godz. 19-tej w Pom. Domu Sztuki popularny wieczór literatury polskiej ostatniego pięćdziesięciolecia. Wieczór ten będzie połączony z konkursem znajomości czołowych dzieł pisarzy polskich tego okresu. Artysty Teatru Polskiego pp.: T. Muskat, T. Kuźmiński oraz znani artyści radiowi O. Jaro i Zdz. Kunstman odczytają fragmenty powieści i nowel oraz poszczególne wiersze piętnastu najznakomitszych pisarzy bieżącego wieku. Konkurs polegać będzie na wpisaniu na odpowiednim blankiecie nazwisk wszystkich autorów i tytułów dzieł z dziedziny prozy.

Za najlepsze odpowiedzi przewidziano ponad 20 nagród w postaci cennych książek, dzieł sztuki i bezpłatnych biletów wstępu do Teatru Polskiego. Poszczególne nagrody ufundowali pp.: wojewoda pomorski W. Wojewoda, prezydent miasta J. Twardzicki, Wydawnictwo „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” oraz Spółdzielnia Wydawn. „Czytelnik” redakcja Trybuny Pom., Wydawnictwo „Arkony”, Teatr Polski, Wydawn. „Nauka”, Centralny Zarz. Przem. Graf. księgarnia N. Gieryna, księgarnia „Znicz”, księgarnia Jaskółskiego i Klub Literacko-Artystyczny.

Atrakcyjny ten wieczór literacki zgromadzi więc bez wątpienia dzisiaj w Pom. Domu Sztuki wszystkich tutejszych miłośników literatury spośród najszerszych warstw społeczeństwa.

Co odpierze kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Niedziela godz. 16 i 19.30: „Ciotka Karola”, poniedziałek godz. 19.30: „Ciotka Karola”

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). Niedziela i poniedziałek: nieczynny. SALA OKZZ (ul. Toruńska) Niedziela godz. 15 i 18: „Bal u królowy Wiosny” — fantazja sceniczna w wyk. zespołu dziecięcego.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: Maria-Luiza, Polonia; Rywał Jęgo Krolewski; Mości, Orzeł; Bolek i Lolek, Gryf; Skiamalam, Wołność; Twardzi ludzie, Bałtyk; Nasz okręt. APTKI DYŻURNE: od 8 do 10 bm. „Piastowska”, ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42. „PRZY PLACU TEATRALNYM”, ul. Marszałka Focha 10 tel. 19-62.

POLSKIE RADIO

PONIEDZIAŁEK 5 MAJA.
6.00 Progr. ogłpl. 8.50 Aud. dla szkół „Chemia na usługach ludzkości” opr. inż. I. Laskowska 9.10 Muz. por. z płyt 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.40 Dykt. progr. dla radiowców 14.50 Przegl. prasy pom. 15.00 Progr. ogłpl. 19.15 Wiecz. wiad. Pom. 19.20 Mysł. demok. i post. w literaturze polskiej Stefana Otwinowskiego „Nagrobek” opr. A. Dzienski 19.35 Rec. ortep. H. Kruppe 19.57 Progr. ogłpl. 23.25 Konc. zycz. 23.55 Zak. aud.

Notowania cen Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy
w dniu 2 maja 1947 r.

Cena handlowa franko wagon stacji załadowania parytet BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej: Cena orientacyjna za 100 kg

Jęczmień przem.	zł 2700—2800
Jęczmień brow.	zł 3200—3300
owies pastewny	zł 2900—3000
kasza jęczm. 70%	zł 4300—4500
otrebę pszenne	zł 2200—2300
otrebę żytnie	zł 1900—2000
otrebę jęczm.	zł 1900—2000
groch Victoria	zł 4400—4500
groch Folgera	zł 3800—4000
groch polny	zł 3100—3800
wyka letnia	zł 3800—3900
peluska	zł 3800—3900
lubin żółty	zł 2600—2700
lubin niebieski	zł 2500—2600
lubin niegorzki	zł 3200—3400
seradela	zł 3000—3200
koniczyna czerwona	zł 22000—24000
koniczyna biała	zł 16000—18000
lucerna krajowa	zł 18000—20000
siano prasowane	zł 600—650
siano luźne	zł 500—550
słoma prasowana	zł 350—400
ziemiaki jadalne	zł 550—600

Podaż: mała Tendencja: utrzymana.

Ręka w trybach tokarki

BYDGOSZCZ (plik). W ub. sobotę w fabryce pilników „Prom” wydarzyło się w tokarni nieszczęście, którego ofiarą — Henryk Wiliński, zam. przy ul. Kruczej doznał przecięcia prawego nadgarstka. Wiliński przewieziony został do szpitala miejskiego na Bielawkach.

Pokaz gazetek ściennych

(ef) Jedną z wielu form prac świątecznych są gazetki ściennie, redagowane przez pracownicze grupy prasowe.

W celu zorientowania się w całości kształcie dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie przez poszczególne grupy oraz pobudzenie ich do szlachetnej rywalizacji w zakresie treści, OKZZ ogłosiła konkurs na gazetkę ścienną na dzień 1 maja. Do konkursu stanęło około 50 zakładów pracy z całego województwa pomorskiego.

Publiczny pokaz tych gazetek w sali OKZZ trwać będzie od 4 bm. do 11 bm. włącznie.

Koronowo

(es) W dniu 1 maja miasteczko nasze przybrało odświętną szatę, aby godnie uczcić dzień święta pracy. Przez wzniesione na rogatkach miasta bramy triumfalne przybyli na rynek starosta powiatowy p. L. Michalski i inni goście, gdzie do zgrupowanego tam społeczeństwa przemówił burmistrz p. Królik. Z kolei przedabrał starosta p. Michalski, przedstawiciele stronnictw politycznych, gimnazjum i wojska.

W ramach tej uroczystości nastąpiła dekoracja sześciu mieszkańców Koronowa Brązowy krzyż zasługi otrzymali pp. A. Bernardowiczowa, Borowiecki, Cholewiński, Cwibula, M. Matejowa i Rózkowski.

Dzień święta pracy zakończyła defilada organizacji młodzieżowych i innych odebrana przez przedstawicieli władz państwowych i wojska.

Zofia Drwęska-Doeringowa

Odrodzenie życia rodzinnego

przez ogródki działkowe i osiedla robotnicze

Bydgoszcz, w maju
Każdy się zgodzi, że spośród wielu grup socjalnych pierwszorzędne stanowisko trzeba oddać naturalnej ko-

mórce społecznej, określonej mianem gniazda rodzinnego.

Wszelkie instytucje opiekuńczo-społeczne, jak żłobki, przytulnie, ochronki, gniazda sierocy, domy inwalidów i starców itp. są jakby namiastką powyższego gniazda rodzinnego. Wszędzie myślą przewodnią będzie stworzenie jak najbardziej upodobionych warunków do ogniska domowego dla tych, których los skrzywdził.

Stosunki okupacyjne, emigracja, obozy i warunki powojenne sprawiły, że życie domowe i komórka gniazda rodzinnego uległy rozluźnieniu.

W Polsce, jako w kraju w większości swej rolniczym, synonimem gniazda rodzinnego jest — wieś. Dla Polaka sentyment do ziemi był i jest zawsze wyrazem najwyższego kultu uczuciowego. Mieszkańcy miasta zastępczym środkiem staje się przydzielona działka, symbol matki — żywicielki, na której uczucia te realizuje.

Nie ulega wątpliwości, że najtrwalszym cementem, spajającym ognisko domowe, jest kąt własny i wspólna praca członków rodziny na glebie. Ogólne zniszczenie kraju, trudności mieszkaniowe, przesiedlanie się z miejsca na miejsce, pogoń za łatwym zdobywaniem grosza, odzwyczajanie od ciepła rodzinnego — wszystko to sprawia, że olbrzymia większość tzw. rodzin, jest nimi jedynie z nazwy. Żyjąc właściwie życiem zewnętrznym, poza domowym. Fatalne warunki, stłoczonych nieraz w jednym mieszkaniu kilku rodzin z różnych dzielnic kraju o różnym stopniu kultury i wychowania, stwarzają niezdrową atmosferę i niechęć do dłuższego przebywania i pracy w ramach t. zw. „domowych”. Cukiernie, kina, dancingi, jako do pewnego stopnia oderwane się od tego niemającego chaosu wypędzają do reszty tęsknotę do progów domowych. Odbija się to przede wszystkim naj-

silniej na charakterach, psychice i wychowaniu dzieci i młodzieży, o czym świadczą aż nadto dobitnie fakty jaskrawego obniżenia moralności w ostatnich czasach. I smutne refleksje nasunąć by się musiały, gdyby już tak miało pozostać.

Ale, oto jesteśmy w ciekawej fazie, że tak powiemy — nawrotu. Człowiek zmęczony, wyczerpany tułaczką wojenną, bestialskimi obrazami i przeżyciami, zmęczony intensywną pracą zawodową i zawrotnym tempem życia codziennego — poczuł nieodpartą tęsknotę za czymś trwalszym, cieplejszym, nieprzemijającym. Brak mu zadowolenia w życiu, jest coś w nim niekompletnego. Chce ciszy, odpoczynku, powrotu do natury, chce mieć swój własny przytulny kąt rodzinny!

I oto stajemy się świadkami, radosnego faktu, że w społeczeństwie zaczyna odżywać kult rodziny, z którego ideologią zrośnięci byliśmy właściwie od wieków. A fakt ten tym radosniejszy, że kult ten przybiera formy nowoczesne, dostosowane do aktualnego prądu życia. Stworzenie gniazda rodzinnego stało się dziś troską całego społeczeństwa, Państwa, rządu.

Podstawowym środkiem zaradczym byłby, oczywiście, wyżej wspomniany własny dach nad głową, który mimo gorliwych wysiłków czynników kompetentnych, długo jeszcze będzie trudny do zrealizowania w rozciągłości, pokrywającej nasze powojenne potrzeby. Ale tu znów zjawia się jako półśrodek, umożliwiający do pewnego stopnia pomniejszenie zła w postaci ogr. działkowych i osiedli robotniczych. Związek POD czyni intensywne starania o urzeczywistnienie projektu budowy małych, parterowych jednorodzinnych domków w obrębie ogródków działkowych. Dalsze rozwiązanie problemu mieszkaniowego, mające na celu rozbudowę osiedli robotniczych jest wciąż aktualnym tematem w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przemysłowego, szczególnie w ośrodkach górniczych i poświęconych ciężkiemu przemysłowi np. Katowice.

Dając robotnikom, czy pracującym inteligentowi za minimalną dzier-

żawę upragniony kawałek ziemi oczyszczonej w postaci działki, dając mu domek własny i udostępnienie pracy na glebie, tym samym daje się mu możliwość kultywowania życia rodzinnego.

Stoimy na przełomie. Wszystkie kulturalne państwa dążą dziś do uratowania z kryzysu gniazda rodzinnego.

Sen o potęgę państwowej może się ziścić wtedy, kiedy osiągnie się zadawalający poziom rozwoju życia rodzinnego i naturalnego przyrostu ludności. Państwo, które zapewni ustawą stałość i szczęście rodziny, buduje na nich rozkwit i silne jego podstawy.

Trzy punkty Morrisona

LONDYN (ob. w.) Min. planowania Morrison w wygłoszonym przemówieniu przedstawił trzy ważne punkty planowania gospodarczego Wielkiej Brytanii. 1. Należy opracować plan, któryby zdecydował jakie dziedziny życia gospodarczego są najważniejsze (np. węgiel, prąd) i tym dziedzinom należałoby dać pierwszeństwo. 2. Plan zmierzać musi do zwiększenia produkcji i podniesienia stopy życiowej kraju, a nie zadowalać się trwaniem w ubóstwie. 3. Należy wytypować egoizm klasowy pracowników i pracodawców, gdyż strajki godzą w związki zawodowe. Niezależnie od upaństwowienia wielkiego przemysłu, sektor prywatny winien odgrywać rolę dominującą jako czynnik rzutkości, wydajności i przedsiębiorczości w życiu gospodarczym.

WYDAWNICTWA NADESKANE

Bogdan Suchodolski: Dusza niemiecka w świetle filozofii. — Instytut Zachodni, Poznań, 1947.

Zasadniczą cechą umysłowości niemieckiej jest — jak przedstawia autor — „skłonność do maskowania podmiotowości poglądów i dążeń własnych ich rzekomym obiektywizmem... oraz przyznawanie sobie prawa mówienia i działania w imię bytu samego... gdy w rzeczywistości wypowiada się tylko własne sądy i zmierza ku własnym celom”. Filozofia niemiecka odznacza się nie tylko subiektywizmem: jest ona wroga realizmowi, empiryzmowi i religii chrześcijańskiej. Cechuje ją zakłamanie i nieszczerość. Dała ona (Nietzsche) pożywkę do rozwoju zębnych idei narodowego socjalizmu, służyła celom ekspansji i niszczenia. Rozprawka prof. Suchodolskiego napisana niezmiernie wnikliwie, z wielkim znanstwem przedmiotu, stanowi świetny przyczynek do zagadnień niemożnawczych i powinna być przeczytana nie tylko przez ludzi dojrzałych, ale i przez młodzież znającą początki filozofii, a poza tym interesującą się samą kwestią „kultury duchowej” Niemiec.

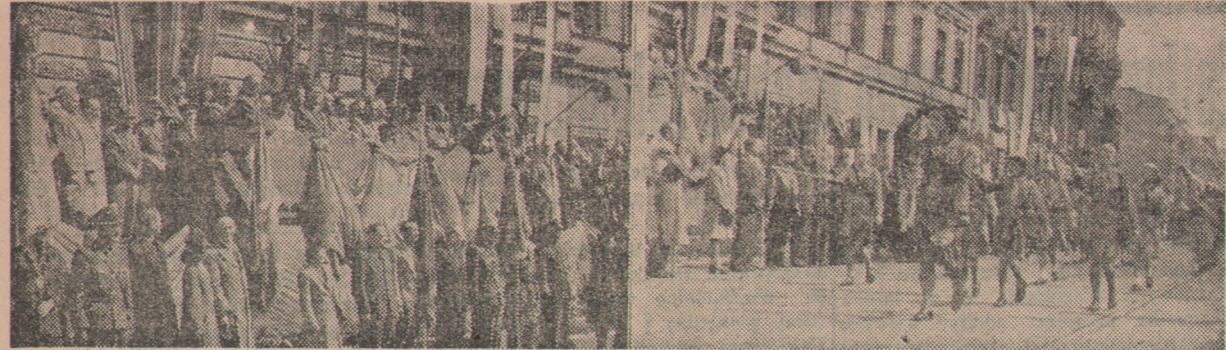
KSIEGARNIA N. GIERYNA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2
poleca wszelkie nowości wydawnicze



Wiosna jest okresem wielkich rewii mody. W porze tej dyktatorzy mody wystawiają nowe kreacje, nad projektami i wykonaniem których pracowali intensywnie tygodniami, a nawet całymi miesiącami. W wysiłku tworzenia nowych modeli biorą udział także krawcy stolicy Węgier. Oto dwa pełne uroku modele zademontrowane na wiosennej rewii w Budapeszcie

(Foto-Varkonyi-Studio, Budapeszt)

1 Maja w Łodzi



Powyżej dwa fragmenty defilady 1-majowej w Łodzi. Po lewej: widok na trybunę, po prawej: harcerki w defiladzie

Pachnąca żywica puszcza pomorska

Rezerwy. — Diczce „de ficyty”. — Jelenie są blisko. — Jeziora i legendy. — Pierwiosniki i problemy. — Czaple miasto

Toruń, w maju
W sercu pojezierza brodnicko-lubawskiego, w kraju gęsto obsianym tęsknotą i leśnym sentymentem — tkwi nadleśnictwo Ruda.

Nogi mieszkańców płaczą się łatwo w pierwszych pierwiosnkach i zeschłym zeszłorocznym liściu. W pięknym rezerwacie grabowym serca biją odrobinę ciszej, niż zwykle. Wińien temu „szumny zdrój”. Snuje się ten leśny potok, wydzwaniając uparcie jakąś jedyną i trochę niepojętą piosenkę.

Nadleśniczy Ornatkiewicz „kurzy” mocne, kręcone papierosy i opowiada o „dycznych deficytach”. Kosztują go te leśne „świnki” około 100 tys. zł rocznie, na tyle bowiem opiewają kwity, wystawione na szkody przez okolicznych włościan. Niepoimiernie rozmnożone stada dzicze robią poważne szkody w okolicznych polach. Oglądamy zryte poszycie lasu. Tu również pracowały żylaste ryje, ozdobione parą śmiertelnych „szabel”. Spłoszone — rwały tabunem w gąszcz, aż przyskały białe, wiatle brzoźki.

Letnia, pomorska żywica narasta na stórkach odyńców w nieprzebr-

pancerz. Jedynie tegi sztucer umie rozplątać ten „problemik” kulą o stalowym czepcu.

— Mam chyba ze trzydzieści jeleni — mówi niewinnie p. Ornatkiewicz tak, jakby miał trzydzieści owieczek własnej dobrej hodowli. Te rzeczy nie wyglądają tak prosto w



Pojezierze lubawsko-brodnickie

myśliwskim dniu, kiedy poroża wystrelają z gąszczu a „mucha” sztucera łapie gorączkowo płowy, śmigły zamkniętego w rudej sośnie płyną rzekami do portów. Na śmigłych sosnach wyrastają mola i dachy ludzi biednych. Tratwy płyną przez serca letników i ich niewdzięczny trud. W sentymencie tej pracy jest również trochę żalu. Żalu za pomorską wybujałą sosną...

W suchym wysokopięnym lesie gnieźdzą się czaple. Ptasi wartownik zobaczył nas z bardzo daleka.

kraju leśnym jak olbrzymie, srebrne dno. Jezior jest dużo. Płaczą się na ich pobrzeżu legendy, a węgory snują go mulistym dnie. Węgory jest moc...

Równie dużo jest legend. Nocą, gdy świetliki zapalają się w próchnie, z jezior wychodzi „czart”. Pomorski „czart” jest odmianą pogańskiego bożka. Nadleśniczy ze skruchą i żalenowaniem przyznaje, że „czarcik wodził go również”. Było to nocą. Wodził go wertepami, czarując krzykiem sennych, jeziornych rusalek...

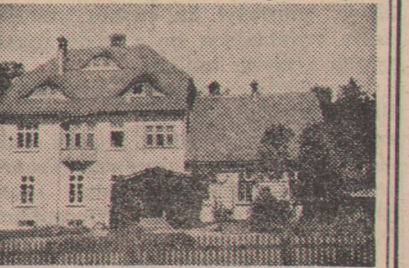
Rzeczki puszczańskie nie zamarzają. Pławią się w nich stada kaczki w najostrejszych zimąch. Ptaki zimują na wodzie.

Depczą chmary pierwiosnków rozmawiamy o problemach. Są to cyfry. Oznaczają wyrąb i leśną „produkcję”. 15 tys. m³ grubizny wyląca z siebie corocznie Ruda. Plan trzyletni nie pomija lasów. Ich rentowność jest wyraźnym pozytywnym wpływem do kas państwowych. Miliardy majątku zamkniętego w rudej sośnie płyną rzekami do portów. Na śmigłych sosnach wyrastają mola i dachy ludzi biednych. Tratwy płyną przez serca letników i ich niewdzięczny trud. W sentymencie tej pracy jest również trochę żalu. Żalu za pomorską wybujałą sosną...

Wycieczka nasza (z okazji „Święta Lasu”) trafiła w końcu na czaple miasto.

W suchym wysokopięnym lesie gnieźdzą się czaple. Ptasi wartownik zobaczył nas z bardzo daleka.

Czaple ogłaszają alarm! Prawa tego miasta są ścisłe. Trzydzieści dorosłych mieszkańców tej napowietrznej wsi krąży w bezpiecznej odległości. Po piętnastu minutach czaple rozpoz-



Nadleśnictwo Ruda

manie określa nas bardzo właściwie. Nie należymy do wrogów. Alarm zostaje odwołany.

Czapla, jak wiadomo, żywi się rybą. Polując na nią uparcie nad Górzyskim jeziorem myśli pewnie o jaskach ułożonych w niedbałym, wysokim gnieździe. Jest czas wiosennego legu i pod ciepłym, puszczańskim niebem w gnieździe nabrzmięwa życie.

U dofu orgia zawiłców. Te kwiaty nie umieją pachnieć. Panie rwą namiętnie pierwiosniki...

Auto pachniei zwyczajną benzyną. Wracamy autem.

Obca wszelkim fałszywym sentymentom przyśni się nam może kiedy Ruda. Ot, tak, z niczego...

Wypłynię z miejskiej niewyraźnej nocy — pełna niebieskich jezior i czartów” tratujących pierwiosniki.

K. Mazurkiewicz

Z cyklu: Ludzie filmu

Basil Rathbone



Znamy go wszyscy z całego szeregu filmów amerykańskich. Wysoki, dobrze zbudowany, dystyngowany zdobył sobie uznanie dobrą grą, swobodą i wytwornością.

Jak sam zwierzył się dziennikarzom — najczęściej grał mial Sherlocka Holmesa, bo aż 14 razy.

Urodził się w Afryce i w czasie pamiętnego powstania Burów aresztowano jego ojca — inżyniera angielskiego i skazano go na śmierć. Zdażył jednak uciec z żoną i synkiem. Choć do szkoły w Repton i w najwcześniejszej młodości zdecydował się zostać aktorem teatralnym. Już w roku 1912 gra w utworach Szekspira. Nadchodzi pierwsza wojna światowa. Idzie na front w stopniu kapitana. W okopach strzeleckich we Francji otrzymuje odznaczenia. W 1918r., po zakończeniu działań wojennych wyjeżdża do Ameryki, gdzie dotąd przebywa.

Do filmu dostał się stosunkowo łatwo, gdyż wytwórnie poszukiwały ciągle przystojnych obcokrajowców. Gra rolę Francuzów, Hiszpanów, Rosjan i Włochów. Popularność przyniosły mu role wytwornych Anglików i mimo długoletniego pobytu za Oceanem nie zatracił dotąd prawdziwego akcentu angielskiego.

Mimo dobrych warunków finansowych i powodzenia, chętnie chciałby wrócić do kraju. Basil Rathbone mieszka w Beverly Hill, jest kochającym ojcem swej 7-letniej córki Cyntii.

Podczas ostatniej wojny był przez 3 lata prezesem British War Relief (Bryt. Pomocy Wojennej) oraz założycielem brytyjskiego oddziału w USA RAF Benevolent Fund w Los Angeles War Chest, i jednym z trzech założycieli United Nation Relief.

Ze sceną nie zerwał i zimą corocznie grywa na Broadwayu, latem wraca do stolicy filmu, zwłaszcza gdy w Nowym Jorku panują nieznosne upały.

A jednak postanowił konkretnie w roku 1948 wrócić do Wielkiej Brytanii i już nie da się skusić dobrymi kontraktami do powrotu do Hollywood!

Trzyletni plan turystyczny

ZAKOPANE (ob. w.) W Zakopanem odbywa się zjazd górski, na którym omawiano trzyletni plan turystyczny.

Festiwal zespołów świetlicowych

WARSZAWA (ob. w.) W Warszawie zakończyły się eliminacje w konkursie zespołów świetlicowych związków zawodowych. Wyróżnione zespoły wzięły udział w wielkim festiwalu. Protektorat nad imprezą objął premier Cyrankiewicz.

Felieton sądowy

I wszystko przez te kobiety...

— Mówił mi niejaki pan Bamber, że wszelkie nieporządki i ciężkie nieszczęścia od kobiet początek mają. Podobnie dawniej wszystkie ludzkie nie w Polsce mieszkali, ale w tak zwanym Raju, gdzie rzeki płynęły mlekiem i miodem. Ja tam niebardzo daję wiarę, bo jeżeli o wiele człowiek raz do roku wykapać się musiał, cholernie nieprzyjemności od tego miodu musiał mieć i od pszczoły się odganiać nie potrafił. Rybom także samo ciężko pływać musiało być, ale możebność że to i prawda, bo inne wówczas czasy były. W tym to Raju nikt pracować nie potrzebował i wszystko było za darmo. „PCH” pomarańcze i zegarki bez kamieni, „Spółem” jaja na święta, Spółdzielnie różne manufaktury bez pieniędzy dawali i we wogóle wszystko i ile chesz za darmo otrzymywało się. Ma się wiedzieć, że wszystkie mężczyźni jak hrabiowie chodzili. Każden jeden w deniaciu, trzy zegarki na rękę i tylko od baru do baru ankołowego zaiwaniali. Przyjdzie taki gość ze szkiełkiem w oku, do spiuwaczki spłunie, nos w hrabiowską chusteczkę wysmarka, nogi na stół i do stołowego:

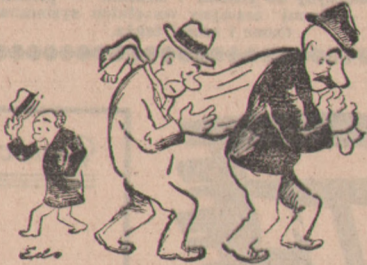
— Panie starszy. Perełki i śledzika w śmietanie na zagrychę. Tylko szybko, czyli w trymiga, bo z nerw hrabiowskich wyjdę i godność fizyczną obrażę!

Stołowy naturalnie w pas się kłaniał i tylko pytał ile litrów ma przynieść, bo jak mówim już darmacho była. Tak by się żyło do dnia dzisiejszego, ale baby swoją karkulację przeprowadzili i bunt podnieśli. Jeszcze im cholera nie była! Każda jedna latem i zimą w karkulach chodziła, desus jedwabne nosiła i kapelusik góralski z piórkiem. Ale jem serce bołało, że i majstrowa i dajmy na ten przykład zasmarkana kuchta to samo miała, bo również do spółdzielni należała. Więc te baby niektóre zbuntowały się i dawaj psoczyć na demokrację:

— Co jest proszę Aniołowi! Wczoraj sobie lisa srebrnego fundam, a dziś moja Mania — pomocnica domowa — ma takie z dwa. Nimożebność żyć tak dalej i to de. Naturalnie władza ich przymkała, ale że amnestję ogłosili, z miłna ich wypuścili i tylko za karę jabłka nie

nieszczęście mi się trafiło. Deszcz tego dnia sikał od rana i patrząc na te wode ogromne pragnienie odczułem. Zasztem do niejakego pana Mikrusa Serwacego, która ma sklep komisowy z przodu, a z tyłu mały zakład z ankołem na miejscu i na wynos. Wziąłem pół litra, popijam, a tu jakieś dwa panowie w „oczko” czyli „21” zaiwanają. To ten, to drugi wygrywa. „Górale” i „kawaiki” do kieszeni chowają i wciąż się wzbo-gacają. Ciekawość mnie wzięła, a jeden z tych panów ukłonił się salonowo i po-wiada:

— Pardon za przeproszeniem. Kto gra ten wygrywa. Jeżeli o wiele pan szanowny ma chentkie swój los wypróbo-wać — prosimy do zabawy. Nie ma kantu ani lipy!



— Naturalnie zagrałem. Na razie szczęście mi dopisywało, bo tylko 3 ty-siące przegrałem, ale potem to już ma-rynarki, spodnie, kamazse, muszkie i skarpetki. Chciałem jeszcze i koszule do banku postawić, ale owe panowie się nie zgodzili i powiedzieli, że to przydzia-łowa, bo tylko pół piersi zakrywa. Smutno mi się zrobiło, a oni dziesięć złotych na tramwaj mi dali, podzięko-wali za towarzystwo i wyszli. Siedzę, włosy wyrrywam i zębami dzwonię. Po-

Dzisiaj uroczystości „święta oświaty”

BYDGOSZCZ (es). W dniu 4 ma-ja o g. 10 otwarta zostanie w loka-lach przy ul. Grodzkiej 16 wystawa p. t. „Książka najnowsza”, zorga-

nizowana przez Spółdz. Wyd. „Czy-telnik”. Wystawa ta dostępna bę-dzie dla szerokiego społeczeństwa od momentu otwarcia do dnia 11 maja w godz. od 10—17.

KOMUNIKATY

Termin rejestracji przedsiębiorstw przedłużony do 10 maja

W związku z dużym w ostatnich dniach napływem zgłoszeń przedsię-wzięciom handlowych, przemysłowych i usługowych z miasta i powiatu byd-goskiego, zobowiązanych do rejestra-cji, termin rejestracji na polecenie Izby Przemysłowo-Handlowej prze-dłużony został do 10 maja.

Przypominamy, że przy rejestracji przedłożyć należy kartę rejestracyjną, potwierdzenie zgłoszenia i wyciąg z rejestru handlowego (kupy rejestro-wi).

Niedopełnienie obowiązku rejestra-cji pociąga za sobą karę porządkową w wysokości zł 3.000,—

Rejestrację przeprowadza Zrzesze-nie Kupców Samodzielnych w Byd-goszczy — ul. Jagiellońska 11 w godz. od 8—13.

Tego samego dnia od g. 10 będzie można zwiedzać Bibliotekę Miejską, a o g. 19 sala Pom. Domu Sztuki wypełni się publicznością, która wysłucha wieczoru literac-kiego, połączonego z konkursem

W dniach 5, 6 i 7 bm. dla mło-dzieży klas VI i VII szkół powsz. „Nauka” organizuje „poranki ży-wej książki”, które odbędą się rów-nież w Pom. Domu Sztuki.

W ciągu trwania imprez „święta oświaty” odbywać się będzie kwe-sta ulestna, a domy odwiedzane bę-dą kwestarze, oferując do kupna nalepki.

(re) JOZEF MAJZEL, zam. przy ul. Koronowskiej 20, doniesienie o kra-dzieży roweru nr 202 038. Nieco później wpłynęło nowe doniesienie złożone przez J. Koteckiego, zam. przy ul. Wł. Beł-z 35 o kradzieży roweru na jego szkole, popełnionej z terenu fabryki „Kauczuk”.

Z APROWIZACJI

APROWIZACJA
WYDZ. APR. I H. M. BYDG. podaje do wiadomości, że karty wymienne i za-opatr. na czerwiec wydawać się będą od 5. bm. w Wydz. Apr. i H. przy Grodz-kiej 25 według nast. kolejności ulic:

a) Karty wym. przez prowadz. mel-dunki: 5 i 6 bm. ul. na lit. A, B, C, D, E, F, 7 i 8 bm. ul. na lit. G, H, I, J, K, L, 9 i 10 bm. ul. na lit. M, N, O, P, R, 12 i 13 bm. ul. na lit. S, S, T, U, W, Z, Z.

b) Karty zaop. przez zakł. pracy aprowid. przez RCA w dniach 14, 16 i 17. 5. 1947 r.

c) Karty zaop. przez prowadz. mel-dunki 19 bm. ul. na lit. A, B, C, D, E, F, 20 bm. ul. na lit. G, H, I, J, K, L, 21 bm. ul. na lit. M, N, O, P, R, 22 bm. ul. na lit. S, S, T, U, W, Z, Z.

d) Karty zaop. dla pozostałych zakł. pracy w dniach 23, 24 i 26 bm.

Z dniem 26. bm. kończy się rozdziel-główny kart zaop. na czerwiec 47. Nie-pobranie kart w wyznaczonych terminach pociąga utratę prawa do ich uzyskania. W rozdziale dod. na czerwiec 47, który trwa do 10. 8. załatwieni będą wyłącznie nowoprzyjeźdni repatrianci oraz nowo-przyjeźdźcy przez zakł. pracy. Przypomina się prowadz. meldunki o załatwieniu sprawy jednorazowo dla całego domu, dokł. wypisania wykazu przez dokł. okre-slenie tytułu uprawn. do karty zaop. zgodzającego wypełnienia karty wym. wypisania klauzuli ogłoszonych w po-przednich komunikatach oraz podpi-sania wykazu mieszkańców domu. W wy-padkach niedokładn. sprawa załatwiona będzie odmownie. Przy pobieraniu kart wym. przedłożenie książki meld. przez prowadz. meldunki jest obowiązkowe. Osób nie mających uprawnień do kart zaop. nie należy wpisywać do wykazu mieszkańców domu.

Podaje się do wiad., że opłata za karty wym. i karty dod. C, D i M została podwyższona z 1 zł za sztukę na 3 zł. Cena ta obowiązuje przy odbiorze kart na m. czerwiec 47.

Równocześnie Wydz. Apr. i H. komun-kuje, że mleko świeże w maju na karty MK—D3 należy wydawać na kup. od 46—59 po 0,5 l na kup., a na karty MK—M na kup. od 41—54 również po 0,5 l.

Zwraca się uwagę uprawnionym posia-daczom kart D z kwietnia, że dżem na wywołane kupony w poprzednim komun-ikacie można nabyć w sklepach B. S. S. (Półwiejska 1, Fordońska 11, Czerw. Krzy-ża 15, Orla 60, Chodkiewicza 24 i Koron-owska 1).

Posiadacze kart opałowych, którzy nie pobrali węgla na kup. „E” kart opał. mogą go pobrać po 100 kg węgla, do-bycząc odc. 37 z karty zaop. dla prac. 1 czerwca tracą kupony swą ważność (1 pr.) z marca 47 od 5. do 9. bm. z niżej



Cieplica Źródoj
CIECHOBINEK
REUMATYZM, ARTRETYZM
CHOROBY KOB ECE
SCHORZENIA DZIECIECE
Wyczerpanie fizyczne i nerwowe
Sezon leczniczy od 1. V. do 31. X.
Informacji udziela Komisja Źdrojowa
w Ciechocinku 1510

wym. składów: Kociński Grunwaldzka 46 i 156, Schlaak Dąbrowski Rycka 22 i Ks. Skorupki 33, Petow Świecka 14 i Ks. Skorupki 33, Pom. Sp. Węgl. Arty-leryjska i Kujawska 19, Burzyński Sien-kiewicza 34, Elibor Chodkiewicza 19, Spółem ulica Piusa XI, Samopomoc Chł. Urocz. 7, Nowodworska 69, Kordec-kiego 3 i Toruńska 37. Po upływie tego terminu kupony „E” tracą ważność i wszelkie reklamacje w sprawie niepo-brania opału uwzgl. nie będą. W dniu wyd. opału składki będą czynne od 8—16. Posiadacze kart opał. muszą zachować karty opał. do otrzymania dalszych przydziałów.

REALIZACJA KUPONÓW CHLEBO-WYCH NA KARTY M. K. Podaje się do wiad., że na maj br. zostały wywołane nast. kupony chleb. na karty prac. MK nr nr 29 — 30 — 31 — 32 a 2 kg. — 33 a 0,5 kg. Na karty C n styczeń 1 i 2 a 2 kg. Termin realizacji jest nast. nr 29 w I tyg., 30 w II tyg. 31 w III tyg. 33 a 0,5 kg. Na karty C na styczeń 1 i 2 a 2 kg. Termin realizacji jest nast. 1 czerwca tracą kupony swą ważność i reklamacje nie będą uwzględnione.



pozwoili jeść. Niektóre kobiety zlekli się, ale jednak, tak zwana Ewa, na ziość owoc zerwała, skoszumowała i jeszcze swego starego nakarmiła. Draka powstała cholerna, wszystkich za pysk i wont na eksmisję. Od tegoż czasu i za przy-czyną wspomnianych kobiet naród w bie-dę wpadł i wszystko za gotówkę kupować musi. Także samo było i z moją Kun-dzia. Wywczasów jej się zachciało...

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PROCHU ŁĘGNOWO

poszukuje:

buchalterów i kalkulatorów przemysłowych,
spawaczy,
tokarzy,
ślusarzy
oraz większą ilość pracowników niewykwalifikowanych

Zgłoszenia przyjmuje

Wydział Personalny Wytwórnii w Łęgnowie

Artykuły chemiczne
barwniki, aromaty
owocowe dla przemysłu
sklepu poleca

Stefan Bieliński
(dawn. Warszawa)
Słupsk, Prez. Starzyńskiego 8
Telefon 31-65 1710

Przyjmie przedstawicielstwo na Pomorze

Szczotki - Pędzle
HURT I DETAL

Jan Sychowski
Gdynia, Abrahama 71, tel. 266-14
Skupuje wszelki surowiec szczotkarski 1665

„IKP”
czyta
cała Polska

Wytwórnia Damskiej
BIELIZNY 1359
milanezowej i szalanzowej
„SYRENKA”
Hurt M. B. STAWISZY Łódź
Kościuszki 93, m. 25, tel. 189-10

Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz
BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 22 — Telefon 19-41

PROTEZY nóg, rąk, APARATY ortopedyczne, GORSETY ortopedyczne, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY orze-dukcyjne i leonizacje, OBUWIE ortopedyczne. 1727

Tak.....
lecz
jest
najlepszy

Kupimy zaraz dużą
chłodnię elektryczną
na 220 lub gazową 1574
Wiadomość Polska YMCA w Łodzi, tel. 153-77, 142-14

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
BYDGOSZCZ, Sniadeckich 29, m. 1
W. KICINSKI
mistrz ortopedyczny 10044
Wykonuje: protezy rąk i nóg, gorsety, pasy ortopedyczne wkładki pod płaskie stopy oraz band. rapturowe

ostatnia nowość!

CAPRIDONT
PASTA DO ZĘBÓW

CAPRI
PUDER I KREM

ładac w ręce!

LAB. CHEM.-MGR. EDMUND KEMNITZ Sp.z.o.o.
WARSZAWA - PODCHORĄŻYCH 4

Zakład Elektro - Medyczny
H. RUDAK BYDGOSZCZ
ul. Pomorska nr 59 - tel. 36-71

Budowa naprawa i konserwacja urządzeń elektro-medycznych

Wykonuje: na zamówienie aparaty do elektroterapii: ak diatermie krótkofalowe, pantostaty lampy kwarcowe, soluxy itp.
Przebudowa diatermii długofalowych na krótkofalowe, przewijanie transformatorów rentgenowskich.
Remont aparatów rentgenowskich całkowicie zniszczonych z dobudowaniem nowych stolików, transformatorów itp.
Pogotowie zapatrzone w samochód - jest do usług na każde wezwanie telefoniczne telegraficzne.

Warsztaty: są wyposażone w najnowszy sprzęt naprawy części zamienne

RADIO - ODBIORNIKI
naprawiamy w ciągu 4 dni
Radiofonizujemy lokale
w sprzedaży
aparaturę radiową wysokiej klasy
Uwaga! Kupujemy płyty paten-
tonowe nawet polamane na tom

JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

Płaszczycy i Garnitury

Poleca na sezon wiosenny:

Płaszczycy damskie 30-60 proc. wełny
od 5.000,- do 8.000,-
Ubrania męskie od 5.500,- do 8.500,-
Ubrania chłopięce od 2.200,- do 3.000,-
Spodnie od 1.000,-

„Bazar Amerykański“
Łódź, Plac Wolności 10

HURT DETAL
NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM

KIT SZKLARSKI
po cenach fabrycznych (sprzedaż wol-
norynkowa) Przy odbiorze ponad
100 kg

- na mieszance tuszczowej 48 - zł za 1 kg
- na mieszance z pokostem naturalnym 65 - zł za 1 kg

MECHANICZNA WYTWORNIA KITU
Czesław Janiak
L. 642 ul. Zgierska 24 - tel. 120-00

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY
B. TARGOŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00

Naprawiam maszyny do pisania i lożenia - przerabiam na układ polski - Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i czesiel także.

Olejarnię

czynną, mechaniczną, dobrze prosperującą, w bardzo dobrym punkcie, obszerne ubikacje, suchy magazyn, sprzedam. Fachowy personel można przejąć. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty do IKP, Bydgoszcz, pod „Olejarnia mechaniczna“.

Tur
Poznańska hurtownia art. biurowych i galanterii
KONRAD ZIOŁEK POZNAŃ ul. CIESZKOWSKIEGO 8 TEL. 4142-4131

Polecamy wszelkie artykuły biurowe i szkolne, jak i protokółtarze i kasówki.

Wełnę
owcze surowo

stałe kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szudelkową
Placi najwyższe ceny 167

Łódzka Hurtownia Artyk. Włókienniczych
Poznań, Św. Marcina 61, tel. 35-41

1. V. 1922 **25** 1. V. 1947

Stanisław Hirsch
WYTWÓRNIA WYROBÓW ZŁOTNICZYCH
POZNAŃ, ULICA SEW. MIELŻYŃSKIEGO 16

Poleca wykwintną biżuterię w srebrze i złocie

Taki polisek daje tylko pasta na terpentynie

Batura
Ciepła fabryczna Warszawa Marmatowska 7B

KUPNO

Kupujemy każdą ilość świeżych skórek cytrynowych i pomarańczowych. Placimy najwyższe ceny Laboratorium Russek i Ska. Ostrowiec Świętokrzyski. (1599)

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawaty Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali, Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136. (1690)

Sprzedam kompletne urządzenie do wyrobu lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4-7. Wojciechowski. (1405)

Wyprzedaj inwentarza żywego gospodarstwa Stary Dwór odbędzie się wtorek 6 maja 11 rano. Wiadomość Koronowo, Kościuszki 12, Łosiński. (10067)

Posady w gospodarstwie domowym szuka wdowa. Obce języki, kwalifikacje pedagogiczne. Oferty pod „Zaufana” IKP Toruń. (1704)

Młoda wdówka przystojna na lepszym stanowisku posiadająca gospodarstwo na wsi pozna w celu matrymonialnym odpowiednio sytuowanego wartościowego pana do lat 40. Oferty IKP Łódź „Zaufana”. (1709)

Galalit i kazeinę kupię każdą ilość. Dobrze płacę. Zgłoszenia Jankowicz, Kraków, Limanowskiego 48. (10043)

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (1633)

Domy - wille - gospodarstwa korzystnie sprzedaje - poszukuje „Pogoń”, Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 33-16. (10062)

RÓŻNE

Domy mieszkalne, handlowe, sklepy, plac poleca, przyjmuje nowe zlecenia „Cepos”, Bydgoszcz Dworcowa 9. (1693)

Pomocnika tapicerskiego dobrego i praktykanta z całym utrzymaniem przyjmie. Zakład Tapicerski Słupsk, Wojska Polskiego 18. (1639)

Przystojna o dobrej prezencji, szatynka lat 32 z branży kupieckiej pozna pana najchętniej kupca, cel matrymonialny. Oferty do IKP Toruń pod „Przystojna”. (1640)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryny, stearyny, surowce kosmetyczne. Zakupujemy każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Krasieńskiego 13, m. 19 Kotkowski. (1630)

Uwaga!
ZAKŁADY REPERACYJNE MASZYN BIUROWYCH
J. Skarbonkiewicz
w Bydgoszczy, Pomorska 53, telefon 30-15, rozszerzają swój zakres działania otwierając w dniu 5 maja br. w Elblągu przy ul. Królewieckiej 55 nową placówkę zakładów.
Delegowani specjaliści wyposażeni w nowoczesny sprzęt i asortyment części wymiennych pozostają do usług na okręg Warmii i Mazur.
Adres nowej filii: Elbląg, Królewiecka 55. (1696)

Pila poprzeczna, kompletna z motorem (Römer), piły tarczowe i gatrowe używane, w dobrym stanie (stał szwedzka), dynamo 0,75 KM do sprzedania. Wiadomości Spółdzielnia „Pogoń”, Bydgoszcz Dworcowa 51, telefon 3316. (10063)

PRACA

Dam wzajemnie za udzielenie dobrej posady w charakterze konwojenta przy szoferze, albo innej - dobry aparat radiowy, 4 obwodowy na prąd zmienny 220. Oferty proszę kierować do IKP Bydgoszcz, pod „10056”. (10056)

POSZUKIWANIA

Wójcika Ignacego, 14. V. 1945 zaginął na terenie Gdańska o jakiegokolwiek wiadomość proszę córka i żona Maria Wójcik, Rozciszewo, poczta Godziszewo Gdańskie, pow. Tczew. (10055)

FOTO APARATY - KINA
przybory, papiery, filmy, chemikalia, klisze
MOTORKI KAJAKOWE I KAJAKI
stałe kupuje 1725
SKŁADNICA FOTOGRAFICZNO - SPORTOWA
JAN MATRAS
BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 65 - Telefon 29-85

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego, Wrzeszcz, Barlickiego 14, kupi natychmiast generator prądu zmiennego, mocy 150-250 kVA, 3 fazowy, synchroniczny, częstotliwości 50 per/sek z wzbudnicą, kompletny z tablicą rozdzielczą i przyrządami pomiarowymi. (1544)

Uwaga!
Młyńskie kamienie, maszyny wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gurt) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Biuro - Poznańska 33, tel. 888-87. Sprzedaż Pankiewicza 4, sklep (przy Jerolimskich). (1688)

Victoria - klej kauczukowy do detek po cenach fabrycznych wysiła za zaliczeniem „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46. (1695)

Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 32, przyjmie zaraz 15 ślusarzy zwykłych. Wymagany egzamin czeladniczy lub kilkuletnia praktyka w zawodzie ślusarskim, dalej wpracowanego kalkulanta. Zgłoszenia pisemne lub osobiste od 8-mej do 15-tej. (1722)

ZAMIANY

Zamienię słoneczne 3-pokojowe mieszkanie w śródmieściu Bydgoszczy, na takie w Oliwie. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Oliwa”. (10035)

Humor zagraniczny



Kupuje skórki futrzane, surowe, piżmowce, Łódź Piotrkowska 36, Skład Futur Bryczkowski. (1319)

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140-litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, sklep, tel. 888-87. (1687)

Przepisy do preparatów poważnych farmaceut., leczniczych, perfum., kosmetycznych i esencji natur. do wódek i likierów sprzedam. Oferty Anioł, Szczecin, Herbowa 22/2. (1722)

MATRYMONIALNE

Wdówka lat 37, kulturalna, zamożna, przystojna - pragnie poznać pana w celu matrymonialnym - Gdańsk. Postęrestant Majewska. (1703)

Kawaler, lat 31 piekarz, poślubi panią niebiedną. Fotografia pożądana. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Wzórów małżeństwo”. (1627)

U NOWOBOGACKICH

— Czy Jan nie wie, że w lepszych domach listy podaje się na tacy?
— Owszem, ale nie przypuszczałem, że Pan o tym wie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-25
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA IKP
DRUKARNIA POLSKA SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18, - TELEFON 18-08.

OGŁOSZENIA Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie adresów i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr... w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł.
Urządowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 - 60 zł. Tabela-ryczne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.